

Produkcja włókiennicza w październiku

Przemysł włókienniczy w miesiącu październiku nieomal we wszystkich branżach wykazuje dalszy wzrost produkcji w liczbach bezwzględnych. PRZEMYSŁ BAWELNIANY wyprodukował w październiku 26.850 m tkanin czyli 91 proc. planu (we wrześniu — 23.852 tys. m.). W PRZEMYSLE WELNIANYM produkcja przędzy wyniosła 2.418 tys. kg (103 proc.), tkanin — 3.272 tys. m (99 proc.) (we wrześniu — 3.140 tys. m.). BRANŻA WŁOKIEN ŁYKOWYCH wykonała przędzy inianej 1.141 tys. kg (122 proc.), przędzy jutowej — 1.109 tys. kg (83 proc.) tkanin inianych — 2.831 tys. m. (112 proc.), tkanin jutowych — 2.264 tys. m. (87 proc.). PRZEMYSŁ JEDWABCZANO-GALANTERYJNY wyprodukował tkania jedwabnych — 2.432 tys. m. (178 proc. planu), pluszy — 532 tys. m. (129 proc.), firanek, koronek i tiuli — 156 tys. m. (118 proc.).

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Chłopi manifestują przeciwko zdradzie Mikołajczyka

Wczoraj, mimo niepogody i deszczów, odbyły się w całej Polsce masowe wiece chłopskie, na których omawiane były wyniki prac Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania okoliczności ucieczki Stanisława Mikołajczyka.

W ciągu dnia nadchodziły do redakcji wiadomości ze wszystkich stron kraju, świadczące o licznych udziałach chłopów na wiecach i zgromadzeniach zorganizowanych przez PPR i SL. Przebieg tych wieców świadczy o zdecydowanie wrogim stosunku ludności wiejskiej, nie wykluczając i członków PSL do polityki Mikołajczyka i do wykonywanych przez niego z polecenia zagranicznych mocodawców prób siania zamętu i przeciwdziałania odbudowie Polski.

Szacownie ostrą była reakcja chłopów na ujawniony fakt ukrywania przez Mikołajczyka dokumentu dyplomatycznego, posiadającego poważne znaczenie dla sprawy naszych granic zachodnich.

Woj. warszawskie

W woj. warszawskim odbyło się ok. 50 wieców we wszystkich powiatach, na których przemawiali m. in.: z ramienia PPR — tow. Łęczycy, gen Jaroszewicz, pos. Krajewski, z SL — posłowie: Kurpiewski, Przytuła i Kołodziejczyk; z PSL: sekretarz Rady Naczelnej — Gójski, prezes Warsz. Woj. Zarządu PSL — Warowny, poseł Łaskowski i inni.

Pow. grójecki

W powiecie grójeckim wiece, które odbyły się w gminach: Błędów, Drwalew, Lipie, Fromna i Jazgarzew, wywołały wielkie zainteresowanie, gromadząc tysiączne masy chłopów.

Jazgarzewo

W Jazgarzewie przemawiali do zgromadzonych: stary i zasłużony działacz

łącz robotniczy — tow. Franciszek Łęczycy i sekretarz Rady Naczelnej PSL — Józef Gójski.

Tow. Łęczycy przypomniał chłopom poszczególne etapy kariery politycznej Mikołajczyka, zakończoną zdradą narodu.

Szczególnie surowo mówca napiętnował fakt zatajenia dokumentu, którym rząd angielski akceptuje granice Polski na Odrze i Nysie. Tow. Łęczycy przypomniał, jak Polska Partia Robotnicza słowami swoich członków przywódców wskazywała chłopu polskiemu na skutki szkodliwej dla narodu działalności politycznej zbiega i omówił wielkie zadania, jakie stoją przed polską wsią na drodze do wydziwnienia się z wielkowiego zacofania.

Przemówienie tow. Łęczycy obecnymi przyjęli gorącymi oklaskami, przerywając wielokrotnie mówcy okrzykami aprobaty i uznania.

Przemawiający w imieniu PSL sekretarz Rady Naczelnej PSL — ob. Gójski, przypomniał walkę, jaką prowadził postępowi ludowcy ze wstecznym kierownictwem PSL. Ob. Gójski stwierdza, że obecnie PSL wchodzi na drogę pozytywnego współdziałania w budowie i umacnianiu zdobytych społecznych i politycznych Polski Ludowej i omawia linię ideowo-polityczną stronnictwa, ustaloną przez ostatnią Radę Naczelną. Szczególny nacisk kładzie mówca na potrzebę walki z elementami mikołajczykowskimi w szeregach stronnictwa i apeluje do zgromadzonych o pomoc w tej sprawie.

Po dyskusji, jednomyślnie uchwa-

lono rezolucję, która m. in. głosi: „Szczególnie piętnując zebrań fakt zatajenia przez zdradę narodu i agenta obcych interesów — Mikołajczyka, dokumentu politycznego o dużej doniosłości w sprawie naszych granic zachodnich. Takim postępowaniem Mikołajczyk dowiódł, że wbrew publicznym zapewnieniom zwałozwał on granice Polski na Odrze i Nysie, że bronil on politycznie interesów nie polskich“. W zakończeniu rezolucja wzywa wszystkich b. członków PSL, by zdecydowanie zerwali z dotychczasową polityką negacji i jałowej opozycji i wraz z całym narodem walczyli o podniesienie dobrobytu polskiej wsi, o utrwalenie nowej Polski Ludowej.

Węgrowo

Setki chłopów z okolicznych wsi. brało udział w zgromadzeniu w Węgrowie, na którym przemawiał gen. Jaroszewicz.

Chcemy budować szkoły, szpitale, domy, rozwijać przemysł, chcemy pracować dla kraju i współżyć z innymi narodami — mówi gen Jaroszewicz do chłonących jego słowa słuchaczy. Naród polski z całą stanowczością przeciwstawia się podżegaczom wojennym i agentom obcych państw. Członkowie rządu pozabawili obywatelstwa polskiego, a Sejm mandatu polskiego.

Zebrań burzliwymi oklaskami dały wyraz aprobatę posunięciom rządu.

Przemawiał również przedstawiciel PPS tow. Okulus oraz wielu chłopów i działaczy miejscowych.

Woj. łódzkie

(Telef. od własnego korespondenta) W dniu wczorajszym odbyły się masowe wiece zorganizowane przez SL i PPR w 14 powiatach: Kutno, Sieradz, Skierniewice, Piotrków, Wieluń, Łódź, Rawa Mazowiecka, Radomsko, Łęczycza, Łowicz, Opoczno, Ełsk, Brzeziń i Końskie.

Ogółem w wiecach wzięło udział około 150.000 osób. Wiece miały charakter wyjątkowo ożywiony. Występowali na nich zarówno PPR-owcy jak i PPS-owcy, SL-owcy, a wielokrotnie i PSL-owcy. Ludność wiejska w prostych surowych słowach potępiała Mikołajczyka i jego szajkę. Jeden z chłopów PSL-owiec w powiecie łowickim powiedział m. in.: Wierzyliśmy z początku w Mikołajczyka, wierzyliśmy jego słowom i zapewnieniom. Teraz widzimy, że Mikołajczyk oszukał nas, oszukał cały naród polski.

Szereg wieców powstało samorzutnie, jak to miało miejsce w miastach Opoczynsk, Pysyucha, Odrzwów.

Woj. rzeszowski

(Telef. od własnego korespondenta) Wczoraj w 16 powiatach województwa rzeszowskiego odbyły się zebrań, na których chłopci jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko haniebnej działalności Mikołajczyka, jego samego nazywając zdradca i sprzedawcą własnego narodu.

Pow. łancki i przeworski

Szczególnie wspaniale wypadły wiecy w powiecie łanckim i przeworskim — kolebce radykalnego ruchu ludowego. Na zebraniach tu zorganizowa-

nych chłopci oświadczyli, iż pełne odgrodenie się wsi od tych nieuczynnych, którzy w skrytości ducha tkwią jeszcze przy zgnębnej polityce Mikołajczyka, jest podstawą ich działania. Dowodem tego jest usunięcie ze stanowiska przewodniczącego powiatowej Rady Narodowej w Łanucie członka PSI Sobka.

Pow. Jasło

W powiecie Jasło, gdzie przezwaga element robotniczy, odbyły się wiece w 7 gminach. I tu chłopci potępiali mikołajczykowski intrygi i ich sromotny koniec, twierdząc, że Mikołajczyk chciał przede wszystkim rozbić sojusz robotniczo-chłopski, bo tak obiecał swym anglosaskim protektorom.

Tarnobrzeg i Krosno

Niezależnie od wieców politycznych odbyły się wczoraj również zebrań o charakterze gospodarczym. Jak Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Tarnobrzegu i Krosnie, wojewódzkiej narady samorządowców — członków Str. Ludowego w Rzeszowie i inne. Na zebraniach tych chłopci podkreślali, że wieś rzeszowska, wolna od mikołajczykowskiej smory z nowym zapalem staje do rozważania gospodarczych trudności czego najlepszym dowodem jest współzawodnictwo pracy pomiędzy poszczególnymi gminami rozpoczęte w powiecie jarosławskim, łanckim i przeworskim.

Chłopi powiatu rzeszowskiego na zebrań poświęconym 40 rocznicy wydania pisma chłopskiego „Zaranie“, którego redaktorem był Malinowski i Nocniński z pogardą wyrażali się o Mikołajczyku, który jako agent obcych interesów chciał skierować masy chłopskie na drogę zdrady wobec całego narodu.

Woj. pomorskie

(Telef. od własnego korespondenta) W dniu wczorajszym odbyło się w województwie pomorskim ponad 50 wieców i zgromadzeń chłopskich. Chłopi przemawiający na zgromadzeniach potępiali w najostrejszych słowach zdradziecki czyn Mikołajczyka.

Szeroko komentowano zatajenie przez Mikołajczyka ważnego dokumentu, który dziś, gdy reakcja anglosaska kwestionuje nasze prawa do tych ziem, jest dla niej szczególnie niewygodny. Sprawozdania z przebiegu wieców jeszcze napływają.

Woj. poznańskie

(Telef. od własnego korespondenta) W dniu wczorajszym odbyło się w województwie poznańskim ponad 100 wieców gminnych, na których omawiane były okoliczności towarzyszące ucieczce Mikołajczyka i jego szkodniczej dla Polski działalności. Wiece te, szczególnie na terenach, na których Mikołajczyk znany był jeszcze przed wojną jako jeden z najbardziej reakcyjnych przywódców ludowych, dały wyraz zupełnemu bankructwu politycznemu Mikołajczyka w kraju.

Już po zamknięciu numeru napłynęły szczegółowe wiadomości z przebiegu wczorajszych wieców chłopskich. Wiadomości te podamy w dniu jutrzejszym.

Depesza Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do Prezydenta Bieruta

Na ręce Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta wpłynęła następująca depesza:

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUTA — WARSZAWA

Proszę Pana, Panie Prezydencie i w osobie Pana — zaprzyjaciłony Naród Polski o przyjęcie wyrazów wdzięczności za okazanie serdecznych uczuć i życzenia przesłane z okazji 30-iej Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) M. SZWERNIK

Tow. Maurice Thorez w Warszawie

Maurice Thorez poseł do Parlamentu, były wicepremier Francji, Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej zatrzymał się w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy, gdzie brał udział w uroczystościach z okazji 30-lecia Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Na dworcu przywitani Maurice Thoreza w imieniu Komitetu Centralnego PPR tow. tow. Jakub Berman i Ostap Dłuski.

Towarzyszy Thorezowi towarzyszą Jeanette Veermeersch, poseł do Parlamentu członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej i członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet dr Laurent Casanova poseł do Parlamentu, b. minister, członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej oraz sekretarz osobisty tow. Thoreza, Souperre.

W ciągu dnia dzisiejszego tow. Maurice Thorez złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntovi Modzelewskiemu, premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi i Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi.

Dziś wieczorem Maurice Thorez wraz z towarzyszącymi wyjeżdża do Katowic i Wrocławia.

Witamy serdecznie na ziemi polskiej przedstawicieli francuskiego ruchu robotniczego z tow. Thorem, sekretarzem Francuskiej Partii Komunistycznej na czele. Witamy tow. Casanowa, nieugiętego bojownika Ruchu Oporu w okresie okupacji niemieckiej a obecnie bojownika o odrodzenie kultury francuskiej. Witamy tow. Veermeersch zasłużoną działaczką ruchu kobiecego i wszystkich drogiej nam gości.

W osobach ich społeczeństwo nasze widzi przedstawicieli tej Francji, która wierna swym ideałom, kroczy konsekwentnie po drodze demokracji i niepodległości. Widzi w nich reprezentantów czołowej partii narodu francuskiego, partii obrony suwerenności przed zakusami amerykańskiego imperializmu i walki z podżegaczami wojennymi, partii obrony honoru i godności narodu z którym łączą nas bogate tradycje przyjaźni. Widzimy w nich reprezentantów partii — Francuskiej Partii Komunistycznej, która jest dziś głównym motorem walki o odrodzenie i lepszą przyszłość Francji, i która jednocześnie stoi twardo na gruncie przyjaźni polsko-francuskiej.

Łącz nas wspólna walka o te same cele i ideały. Niechaj ich pobyt w naszym kraju zacieśni jeszcze bardziej nasze wspólne więzy.

Kim jest Maurice Thorez

Maurice Thorez urodził się 28 kwietnia 1900 roku w Noyelles-Godault (departament Pas de Calais). Jest on synem i wnukiem górników, który sam rozpoczął pracę jako górnik, mając zaledwie 12 lat.

Działalność polityczną rozpoczął bardzo wcześnie, w r. 1919 wstąpił do Partii Komunistycznej. W r. 1923 został obrany sekretarzem Federacji Komunistycznej departamentu Pas de Calais. W r. 1924 obejmując kierownictwo okręgu północnego Partii Komunistycznej. Od stycznia 1924 r. jest członkiem Komitetu Centralnego, a w lipcu 1925 r. wchodził w skład Biura Politycznego tej Partii.

Thorez jest niestrudzonego bojownikiem jednolitości robotniczej i łącznika wszystkich sił demokratycznych w walce z faszyzmem, bojownikiem współdziałania narodów mitygujących pokój i wolność w walce z agresorem. Taką politykę stosuje nieod-

miennie Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem — Maurice Thoreza.



W okresie wydania Hiszpanii na łup Franco, okupowania Austrii przez Niemcy, opuszczenia Czechosłowacji w Monachium, Thorez ostrzegł naród przed niebezpieczeństwem takiej polityki i wskazuje drogę wyjścia z sytuacji, w jakiej Francja się znajduje. Thorez za całą mocą demaskuje iluzje, słane przez tych, którzy chcą iść na układy, czy kompromisy z hitlerowską III Rzeszą i głosi konieczność energicznej walki z napastnikiem hitlerowskim.

Po wybuchu wojny w 1939 r. i delegalizacji Partii Komunistycznej przez monarchistów francuskich, schodził w podziemie i stał na czele ruchu oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Thorez był deputowanym od r. 1928. Po wyzwoleniu był w kilku gabinetach ministrem stanu i wicepremierem i dał dowody, że jest również wybitnym mężem stanu, jak i trybunem ludu.

We Francji mówią, że istota jego myśli politycznej da się zamknąć w jego zdaniu: „INIACYTYWA LUDU W WIELKICH CHWILACH HISTORII JEST GŁÓWNYM ELEMENTEM ZWYCIĘSTWA“.

W kilku wierszach

BUENOS AIRES. Tysiące kolejarzy rozpoczęło w dniu wczorajszym strajk, domagając się wyższej płacy.

NOWY JORK.—Brygada Lincoln, amerykańska sekcja Międzynarodowej Brygady dla Republikan w hiszpańskiej wojnie domowej, wysłała list otwarty do Marshalla, wzywając go do zerwania stosunków z Franco i wstrzymania dostaw broni dla Hiszpanii.

LONDYN.—Ogłoszono tu wczoraj, że zostaną zniesione, wprowadzone podczas wojny ograniczenia handlu z Bułgarią.

TOKIO.—Według opublikowanych ostatnio oficjalnych danych w Japonii, przeciętnie 2.000 robotników rocznie ponosi śmierć przy pracy, a około 40.000 — poważne obrażenia. Największą ilość wypadków przy pracy zdarza się w przemyśle węglowym.

NOWY JORK.—Na konferencji handlu i zatrudnienia, zorganizowaną pod auspicjami Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, która rozpoczęła obrady w dniu 21 bm w Hawanie na wyspie Kuba, udał się jako przewodniczący delegacji polskiej, profesor Stanisław Raczkowski, do adw. ekonomicznego delegacji polskiej na sesję Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Wieś w nna dotrzymać kroku

GŁOS LUDU

ISSMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przemysł wytwarza dziś towarów przeznaczonych do bezpośredniego użytku o 25,5 proc. więcej niż przed wojną. Wytworów przeznaczonych dla dalszej produkcji przemysłowej wytwarza się dziś o 86,9 proc. więcej niż przed wojną. Obie te cyfry dają świadectwo osłabieniu klasy robotniczej i tłumaczą w sposób przekonujący, że nie może być dzisiaj mowy w Polsce o głodzie towarowym.

Jeśli jednak odczuwa się jeszcze brak towarów przemysłowych, to dzieje się tak na skutek wyniszczenia wojennego i w związku z tym — zwiększonego zapotrzebowania.

Produkcja zboża wynosi dziś na głowę ludności o 20 proc. mniej niż przed wojną. Produkcja mleka o 40 proc. mniej. Produkcja innych dziedzin wytwórczości rolniczej na głowę ludności również jest niższa od przedwojennej.

Zestawienie produkcji przemysłowej z produkcją rolną jest aż nadto wymowne i zawiera w sobie postulat pod adresem wsi. Klasa robotnicza zdobyła się na wielki wysiłek i w niezmiernie trudnych warunkach rozwinęła takie tempo pracy, aby nie tylko zaspokoić minimum potrzeb biologicznych, ale by wytwarzać dobra inwestycyjne, będące podstawą dalszego rozwoju dobrobytu. Masy chłopskie natomiast mimo poważnych osiągnięć, zwłaszcza w dziedzinie zagospodarowania gruntów poobszarniczych i na Ziemiach Odzyskanych pozostały w tyle — i to jest niezaprzeczalne.

A przecież Państwo Demokracji Ludowej dało chłopu wszelkie możliwości, nadziewając go ziemią i nie sącąc pomoc kredytową. Przemysł rękami robotników zaopatrzył go w środki. Dziś produkujemy nawozów sztucznych w przeliczeniu na jeden ha o 145,3 proc. więcej niż przed wojną, a maszyn rolniczych w przeliczeniu na 1 ha użytków — produkujemy o 181,4 proc.

Nawet jeśli przyjmemy, że tempo wzrostu produkcji rolnej na skutek specyficznych warunków nie zawsze może dotrzymać kroku tempu produkcji przemysłowej, nie usprawiedliwia ono dysproporcji, jaka się wytworzyła między tymi dwiema podstawowymi gałęziami naszej gospodarki narodowej. Sojusz robotniczo-chłopski, który jest pod-

stawą Demokracji Ludowej, jest nie tylko współdziałaniem — i wsi w dziedzinie polityki wewnętrznej czy zagranicznej, ale jest i powiniem być rozumiany jako współdziałanie również w rozwoju gospodarczym naszego kraju. I jeśli ten rozwój ma zapewniać stałą i nieprzerwaną poprawę warunków życia całego narodu — to winien on obu podstawowych dziedzinach — życia przebiegać równolegle. Dysproporcja musi zniknąć. Wieś powinna przyspieszyć — i wyrównać swe tempo z klasą robotniczą.

Gruntów, które mają być wzięte pod plug pozostało już niewiele. Roztrząsanie należy szukać na drodze intensyfikacji uprawy. Dziś wydajność z ha w Polsce jest o przeszło 20 proc. niższa niż przed wojną. A przecież ziemia nie stała się gorsza, a nawozów jest więcej i maszyn jest więcej.

Wniosek jest prosty — TRZEBA ZREORGANIZOWAĆ, ZRACJONALIZOWAĆ PRACĘ NA ROLI. TRZEBA UNOWOCZESNIĆ GOSPODARSTWO ROLNE. TRZEBA ZMOBILIZOWAĆ WSZYŚTKIE WEWNĘTRZNE REZERWY, KTÓRYCH NA WSI JEST JESZCZE BARDZO WIELE. TRZEBA PODNIEŚĆ POZIOM KULTURY ROLNEJ.

Każdy gospodarz, każdy gminny czy powiatowy zarząd Samopomocy Chłopskiej winien zdać sobie sprawę, że wzrost wydajności z ha oznacza nie tylko wzrost wkładu wsi w gospodarkę narodową, ale za razem i wzrost zamożności każdego gospodarza, poprawę bytu każdego chłopca.

W PAŃSTWIE LUDOWYM INTERES JEDNOSTKI WIAŻE SIĘ NIEROZERWALNIE Z INTERESEM NARODU.

Partia nasza walczy przyczyniając się do nadania chłopom ziemi. Partia nasza przez odbudowę przemysłu zapewniła wsi stały, wzrastający dopływ towarów. Kolejny przełom jaki ma być w gospodarce rolnej dokonany winien również być w znacznej mierze dziełem naszej partii.

Znów nadchodzą wielkie dni dla peperowców na wsi: ZMOBILIZOWAĆ MILIONY CHŁOPÓW DO WALKI O WIEKSZĄ WYDAJNOŚĆ KAŻDEGO CHŁOPSKIEGO GOSPODARSTWA I CAŁEJ WSI POLSKIEJ.



Na zaproszenie Centr. Instytutu Kultury przybyli do Polski działacze Polonii Francuskiej, którzy zwiedzili Stare Miasto.

Produkcja fabryki Cegielskiego

Osiągnięcia Zakładów Przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu w miesiącu październiku br. w dziedzinie produkcji parowozów i wagonów sypialnych przyczynia się niewątpliwie do dalszego usprawnienia ruchu kolejowego. Zakłady wyprodukowały w tym czasie 11 nowych parowozów typu T.Y 45 wraz z tendrami, które przekazano Ministerstwu Komunikacji. Na zamówienie Polskiego Biura Podróży „Orbis“ wykonano 10 wagonów sypialnych. Ponadto w październiku br. Zakłady wyprodukowały 4.000 maźnic i 3.000 zdzieraków, które dostarczone zostały zakładom produkującym sprzęt kolejowy.

Pian roczny wykonany

Państwowa Fabryka Makaronu i Srodków Spożywczych Nr 6 w Bydgoszczy wykonała roczny plan produkcyjny z nadwyżką 264 ton makaronu, przekraczając normę o 22 proc. Dyrekcja Fabryki wypłaciła w związku z tym specjalne premie 152 pracownikom, zatrudnionym przy produkcji.

Jubileusz PPS w Łodzi

Z okazji jubileuszu 55-lecia istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej odbyły się w dniach 22-23 listopada liczne uroczystości zarówno w Łodzi, jak i na terenie woj. łódzkiego.

Szczególnie uroczysty przebieg miała centralna akademія w Łodzi, na której przemawiali: seniorka ruchu socjalistycznego w Polsce, posłanka Dorota Kłuszyńska i sekretarz Woj. Komitetu PPS, poseł Wachowicz.

Uroczyste akademie jubileuszowe odbyły się dn. 23 bm. również w 17 miastach woj. łódzkiego. Na akademii tych przemawiali: członkowie władz naczelne i wojewódzkie Polskiej Partii Socjalistycznej. W Wieluniu i Piotrkowie przemawiał minister Osóbka Morawski, w Kutnie wicewojewoda łódzki Stawiński, zaś w Sieradzu wicewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR, Kaczmarek.

Zjazd spółdzielców członków SD

Wczoraj odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd spółdzielców, członków Str. Demokratycznego, z udziałem około 200 delegatów z terenu całego kraju.

Demokratyzacja uczelni i planowa praca w dziedzinie nauki

Wywiad PAP z tow. min. Skrzyszewskim

Min. oświaty, tow. dr Skrzyszewski, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił najważniejsze wytyczne nowego dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.

Nowa ustawa o wyższym szkolnictwie rozszerza w pierwszym rzędzie skład organów kolegialnych: np. w myśl nowej ustawy do senatu uczelni wchodzi obok profesorów, przedstawicieli docentów i asystentów, do Rad Wydziałowych dopuszcza się asystentów; jako organ doradczy, mający prawo krytyki i wysuwania postulatów powołuje się ogólne zebrania uczelni. W skład zebrania ogólnego wchodzi pracownicy naukowi, przedstawiciele młodzieży studiującej i pracowników administracyjnych uczelni.

Drugim ważnym momentem ustawy jest to, że sankcjonuje ona wyższe szkoły zawodowe typu nieakademickiego.

Nowa ustawa o organizacji nauki wyższego szkolnictwa umożliwia nowy sposób powoływania rektora, który ma być powołany spośród trzech kandydatów, wybranych przez zebranie wyborcze uczelni.

Ustawa tworzy bardziej nowoczesną formę samorządu uniwersyteckiego, a mianowicie, samorząd centralny w formie Rady Głównej. Rozszerza to poważnie dotychczasowe kompetencje samorządu uniwersyteckiego. Rada Główna, jako organ samo-

Inauguracja roku akademickiego w W. S. N. S. w Krakowie

W inauguracji nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, wzięli udział min. oświaty dr Skrzyszewski, który wygłosił przemówienie na temat zadań wychowawczych Szkoły w nowej rzeczywistości Polski Ludowej.

PIERWSZA KONFERENCJA AKTYWÓW ZWM i ZMW „Wici“ woj. warszawskiego

Wczoraj odbyła się pierwsza, po podpisaniu umowy o współpracy, warszawska konferencja aktywów organizacji ZWM i ZMW „Wici“.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele WK PPR, tow. Durajczyk, Zarządu Wojewódzkiego ZSch. — ob. Sałatko i przedstawiciel PSL — ob. Górczyk.

Po przemówieniach powitalnych, w których mowy podkreślali fakt zacieśniania się współpracy między obiema organizacjami młodzieżowymi, wygłosili referaty: sekretarz Zarządu Głównego ZWM „Wici“, ob. Stasiak i wiceprzewodniczący Zarz. Głównego ZMW, poś. Jerzy Morawski, omawiając znaczenie ideologiczne i praktyczną realizację umowy.

W ożywionej dyskusji omówiono zagadnienie współpracy między bratnimi organizacjami, sprawę dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na odcinku młodzieżowym oraz sprawę wyeliminowania resztek reakcji z ruchu młodzieżowego. Dużo uwagi poświęcił sprawom budowy wsi, spółdzielni i zagadnieniu wychowania zawodowego młodzieży wiejskiej.

Po podsumowaniu dyskusji przez posła Morawskiego, uchwalono rezolucję, stwierdzającą:

Pierwsza konferencja aktywów ZWM i ZMW „Wici“ woj. warszawskiego wita z radością zawarcie umowy o współpracy między bratnimi organizacjami młodzieżowymi, widząc w tym dalsze zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na odcinku młodzieżowym i wyeliminowanie resztek reakcji na cały ruch młodzieżowy. Żąda ona dalszy bolesny cios reakcji i przeciwdziałania siłom politycznym odzyskiwania pewnej części kleru na młodzież wiejską. Przypiekamy w myśl tekstu umowy zacieśnić współpracę i wychowywać młodzież w duchu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zebrany aktyw ZWM i ZMW „Wici“ postanawia:

1) W obliczu ataków Imperializmu amerykańskiego na suwerenność narodów Europy zespolić wszystkie siły naszych organizacji młodzieżowych w celu ostatecznego wyeliminowania wpływów mikołajczykowskiich ze wsi, jako wrogię nam agentury obcego wywiadu. Nie ma miejsca w naszym ruchu młodzieżowym dla sił i szpiegów kopających grób pod niepodległość i suwerenność Polski. W odpowiedzi na zakusy reakcji między narodowej uwielokrotnimy nasze wysiłki dla odbudowy wsi, szczególnie powiatów, które najbardziej ucierpiały od działań wojennych.

Będzie to najlepszą odpowiedzią podlegaczom wojennym.

2) Obie organizacje przeprowadzą wspólną akcję uświadamiająco-propagandową na wsi, wyjaśniającą, że uiszczenie podatku gruntowego w zbroju jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego i ma wielkie znaczenie dla

zrządu centralnego, ma głos decydujący we wszystkich sprawach zasadniczych, dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Rada Główna składa się w dwóch trzecich z czynnych pracowników naukowych, jako najbardziej kompetentnych w tej dziedzinie.

Nowa ustawa rozszerza również system przyjęć studentów do wyższych uczelni, umożliwiając wstęp nie tylko na podstawie świadectwa maturalnego, ale również na podstawie ukończenia specjalnych kursów przygotowawczych oraz egzaminu wstępnego, niezależnie od formalnego cenzusu naukowego.

Zmiany zmierzają do harmonijnego udziału nauki i szkolnictwa wyższego w gospodarce narodowej, opartej na planowaniu.

Wymienić również należy wprowadzenie dyrektora administracyjnego uczelni, który odciąża rektora od spraw gospodarczych i administracyjnych.

Ustawa stwarza możliwości planowego dysponowania kadrami naukowymi i ich formowania oraz planowego rozstrzygnięcia podstawowych zagadnień, związanych z działalnością wyższych uczelni w Polsce, jak też rodzajem wydziałów w tych uczelniach. Dotyczy to szkół wyższych typu akademickiego i nieakademickiego.

Ważną rzeczą jest to, że nowa ustawa stwarza jednolity ośrodek dyspozycyjny, nie tylko w zakresie szkół wyższych, ale również przynależącej większości placówek naukowo-badawczych.

Zupełną nowością w ustawie jest Instytucja Kongresu Nauki Polskiej, który zgodnie z ustawą odbywać się ma co najmniej raz na dwa lata.

Od Kongresu oczekujemy rozwiązania potrzeb nauki polskiej i jej organizacji oraz wysuwania postulatów w tej dziedzinie.

Czołowy artykuł nowej ustawy gwarantuje badaniom naukowym najpełniejszą swobodę. Tworząca praca naukowa pozostaje pod szczególną opieką państwa.

normalnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Każdy chłop winien wywiązać się w pełni z tego obowiązku. Działacze młodzieżowi dopinają, aby wymiar podatku gruntowego był sprawiedliwy i nie obciążał zbyt ciężko chłopów, dotkniętego klęską żywiołową i chłopów małego gospodarstwa — bo gacza.

3) Organizować wspólne kursy spółdzielcze i w miarę swoich możliwości obsadzać aparat spółdzielni przez absolwentów tych kursów, zwalczając spekulację i oczyścić spółdzielczość z elementów spekulacyjnych. Szczególnie rozwijać i wzmacniać spółdzielnie gminne ZSch., które gwarantują zabezpieczenie interesów małego i średniorolnego gospodarza. Owoce pracy chłopów muszą być w całości dla chłopów, a nie dla spekulanta.

4) Ożywić i zacieśnić współpracę na odcinku samorządu terytorialnego, a przede wszystkim w RN, w których obie organizacje winny mieć swoich przedstawicieli.

5) Pogłębić współpracę na odcinku sportu ludowego i PRW, które będą źródłem przemian psychicznych wsi polskiej, szczególnie na odcinku politycznym, społecznym i gospodarczym.

6) Obie organizacje rozwijają intensywną działalność w celu zapewnienia Uniwersytetów Ludowych i szkół rolniczych młodzieżą chłopską i zrobią wszystko, co w ich mocy, aby

wyeliminować z Uniwersytetów Ludowych i szkół rolniczych wpływy wsteczne, reakcyjne.

7) Zacieśnić jak najbardziej współpracę na odcinku kulturalno-oświatowym poprzez udostępnienie świetlic i bibliotek członkom obu organizacji, wymianę prasy organizacyjnej, tworzenie wspólnych zespołów artystycznych, urządzanie wspólnych imprez artystycznych, wieczorów świetlicowych i dyskusyjnych, kursów popagujących czytelność, organizowanie kursów dla analfabetów.

8) Konferencja stwierdza, że należy dokonać parcelacji między chłopów dóbr martwej ręki oraz ustalić określone taksy za spełnianie usług kościelnych.

Dla zrealizowania powyższych wskazań obie organizacje zorganizują konferencje powiatowe, gminne i wiejskie według kalendarzy ustalonych przez Zarządy, wspólne kursy organizacyjne, świetlicowe i zdrowia oraz wspólne wczasy zimowe dla młodzieży wiejskiej.

Przez ścisłą współpracę na każdym kroku będziemy budowali Polskę Ludową, wzmacniając sojusz robotniczo-chłopski dla dobra całego narodu, dla dobra Polski Ludowej.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWM
ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZMW „Wici“

Po części oficjalnej zespoły artystyczne ZWM i ZMW „Wici“ wystąpiły z bogatym programem artystycznym.

Polacy z Niemiec pragną powrotu do kraju

Zjazd delegatów Związku Polaków w Niemczech

BERLIN, 23.11 (PAP). — W niedzielę, 23 listopada, rozpoczął się w gmachu polskiego konsulatu w Berlinie pierwszy po wojnie zjazd delegatów Związku Polaków w Niemczech, mający na celu reaktywowanie po 8-letniej przerwie działalności Związku.

Konsul generalny, dr Marecki, przedstawił historię emigracji polskiej w Niemczech, skupionej przed wojną pod sztandarami Związku Polaków. Dziś, oświadczył konsul Marecki, nadszedł czas zjednoczenia Polaków rozproszonych po różnych strefach w jedną mocną organizację, przy pomocy której mogliby powrócić do Ojczyzny.

Z kolei zabrał głos witalny owacyjnie przez organizację Westfalaków, Jakub Przybylski, przynosząc pozdrowienie od „Czarnej Ziemi“.

Mimo wielu trudności, z którymi teraz Polacy bezustannie w Westfalii muszą walczyć, Polonia tamtejsza w okresie dwóch lat po wojnie potrafiła zorganizować 96 gromad polskich, rejestrując w nich ponad 30 tysięcy członków, póki nie wydano zakazu dalszej rejestracji, 55 kursów języka polskiego dla dzieci, 53 kursy dla dorosłych, 3 tys. członków polskich kół splewających — oto dowody, że Westfalacy mimo niepomyślnych warunków, stworzonych przez władze okupacyjne w strefie brytyjskiej, będą nadal wzmacniać i rozwijać polskość w oczekiwaniu na upragnioną chwilę powrotu do Ojczyzny, która — jak z

przekonaniem stwierdził Przybylski — nadejdzie musi.

W dalszych przemówieniach, wygłoszonych przez Polaka z Lipska, b. więźnia obozów hitlerowskich, przez robotnika z Magdeburga, przez berlińskiego tramwajarza, starego działacza Polonii i przez rolnika polskiego — brzmiała ta sama nuta: „Chcę zjednoczenia Polaków z całym Niemcem oraz kształcenia dzieci w języku polskim, a nade wszystko — chęć powrotu do kraju.“

Na zjeździe uchwalono statut reaktywowanego Związku Polaków w Niemczech i dokonano wyboru jego władz.

W rezolucji, która przyjęta została przez zebranych burzliwymi oklaskami, wyrażono wdzięczność Prezydentowi RP za to, że władze Rzeczypospolitej dawały i dają stałe wyraz tej prawdzie, iż Polacy w Niemczech stanowią nieodłączną część narodu. W rezolucji potępiono zakusy międzynarodowych podlegaczy wojennych i ataki ich na polskie granice zachodnie. Wyrażono podziw dla wysiłków narodu polskiego przy odbudowie kraju i stwierdzono, że wielkie przemiany społeczne wysunęły Polskę na czoło najbardziej postępowych narodów świata.

Zebrani na zjeździe delegaci — czytany w rezolucji — śledzą ze współczuciem sytuację Westfalaków, łącząc się z nimi w ich walce o prawa powrotu do Ojczyzny.

Chińska armia demokratyczna maszeruje na Nankin

MOSKWA, 23.11 (PAP). — Jak donosi komunikat sztabu armii demokratycznej Chin wojska tej armii zajęły w prowincji Hopei wojsny węzeł kolejowy Szengjeczuan położony na linii kolejowej Penkin — Hankau, przerywając tym samym komunikację kolejową, między Chinami północnymi a Chinami południowymi. W walkach o Szengjeczuan wojska Kuo mintangu straciły 20 tys. żołnierzy. Wojska demokratyczne zdobyły 62 parowozy, tysiąc wagonów, 3 pociągi pancerne, 40 czołgów, wielkie zapasy

benzyny i 100 miliardów chińskich dolarów. Posuwając się nadal na południe wojska demokratyczne zdobyły miasto Juan-Szł.

W Chinach środkowych w prowincji Kiang-Su wojska demokratyczne rozpoczęły ofensywę na miasto Sju-Czou, przerywając linię kolejową: Sju-Czou — Nankin i maszerują na stolicę Kuomintangu Nankin.

W prowincji Hopei wojska demokratyczne prowadzą działania ofensywne i zbliżają się do Hankau.

Co pisze prasa zagraniczna

Marshall chce zrobić z Niemiec bastion koalicji antydemokratycznej

Dzienniki radzieckie poświęcają wiele uwagi ostatniemu wystąpieniu Marshalla, wygłoszonemu w Chicago. Jak wiadomo, przemówienie to zawierało pogląd Marshalla na aktualne zagadnienia międzynarodowe, które znajdują się na porządku dziennym konferencji londyńskiej.

„Izwestia“ stwierdza, że mowa Marshalla miała na celu uzasadnienie beceremonialnej ingerencji Stanów Zjednoczonych do spraw europejskich. Marshall wyraził życzenie, aby Europa wzięła do sytuacji przedwojennej. Oznaczałoby to powrót do sytuacji, w której dojrzała agresja faszystowska i wojna światowa.

„Pravda“ podkreśla, że celem polityki amerykańskiej jest zahamowanie historycznego procesu ludzkości w imię zachowania ustroju, którego

cechę charakterystyczną stanowią sporadyczne wojny. Marshall — stwierdza dziennik — wzycha za Europę, w której byłoby zachowane przeżytki średniowiecza, hegemonia kapitału i wszechwładza agentur imperialistycznych w krajach Europy wschodniej.

Mowa Marshalla, pełna pochwał pod adresem Hearsta, Churchilla i innych podlegaczy wojennych, — stała nowi naruszenie niedawno powziętej uchwały Generalnego Zgromadzenia w sprawie zakazu propagandy wojennej. Oceniając stanowisko Marshalla w sprawie Niemiec, „Pravda“ pisze: „Program Marshalla nie stanowi żadnej nowości. Sekretarz Stanu zadeklarował się wyraźnie, jako zwolennik podziału Niemiec i przekształcenia Niemiec zachodnich w bastion

Schuman, Blum, Bidault, Ramadier Nowy rząd francuski gwarantuje wierną służbę interesom... USA

PARYŻ, 23.11 (PAP). Premier Robert Schuman przez całą niedzielę prowadził pertraktacje z przywódcami partii politycznych w celu ustalenia listy nowego rządu francuskiego. W godzinach wieczornych w kulaach Zgromadzenia Narodowego przyrządzano, że skład rządu będzie następujący:

Premier — Robert Schuman (MRP), Opieka Społeczna — Leon Blum (socjalista), wiceminister pracy — Daniel Mayer (socjalista), Sprawy Zagraniczne — Georges Bidault (MRP), Sprawy Wewnętrzne — Paul Ramadier (socjalista), Sprawiedliwość — Andre Marie (radykał), Sprawy Wojskowe — Teitgen (MRP), Kolonie — Coste Floret, Roboty Publiczne i Komunikacja — Jules Moch (socjalista), Finanse i Gospodarka Narodowa — Rene Mayer, Oświata — Naegelen (socjalista), Odbudowa — Coty, Ministerstwo dla spraw b. kombatantów — Mitterand. Agencja Franc Presse doniosła, że byłby premier Paul Reynaud, przestał

do premiera Schumana list, w którym odmawia wzięcia udziału w jego gabinetcie.

1 milion strajkujących

PARYŻ, 23.11 (PAP). W niedzielę, we Francji strajkowało ogółem 1 000 000 robotników. Strajkowali kolejarze, metalowcy i robotnicy przemysłu budowlanego. W poniedziałek strajk obejmie robotników wszystkich portów francuskich.

Wskutek strajku kolejarzy węzła paryskiego, ruch zamarł całkowicie na dworcach liońskim i na dworcu Austerlitz, a częściowo został wstrzymany na dworcu Wschodnim i na dworcu Północnym.

Związek zawodowy kolejarzy uchwalili rezolucję, w której wyraża solidarność ze strajkującymi i wzywa dyrekcję kolei francuskich do jak najszybszego zaspokojenia żądań ogółu pracowników.

NOWY PLAN POMOCY DLA NIEMIEC

Demokratyczne elementy w USA krytykują politykę rządu

NOWY JORK, 23.11 (PAP). Na posiedzeniu komisji budżetowej Izby Reprezentantów republikanin ze stanu Illinois — Dirksen wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Stany Zjednoczone mają do wyboru, albo rozszerzyć pomoc dla Niemiec, albo wycofać się z Europy.

Podkreślił on konieczność złożenia nieokreślonego bliżej zapewnienia sąsiadom Niemiec, że nie dopuści się do ich odbudowy militarnej.

Następnie Dirksen podkreślił, że: 1) Należy eksportować do Niemiec maksymalną ilość żywności dla zacementowania Niemców do produkcji przemysłowej. 2) Należy zapewnić Niemców, że wojska amerykańskie nie zostaną z ich kraju wycofane. 3) Należy dostarczyć Niemcom niezbędnych surowców przemysłowych. 4) Należy zaniechać demontażu fabryk niemieckich, jako niezbędnych dla gospodarki Niemiec i pozostałych krajów Europy zachodniej.

NOWY JORK, 23.11 (PAP). Rada wykonawcza związku zawodowego pracowników przemysłu skórzanego i futrzanego CIO uchwaliła na sesji w Atlantic City rezolucję potępiającą plan Marshalla-Trumana jako plan wielkich kapitalistów amerykańskich, zmierzający do opanowania politycznego i ekonomicznego życia innych narodów.

Związek zawodowy pracowników przemysłu skórzanego w Stanach Zjednoczonych liczy 150 tysięcy członków.

NOWY JORK, 23.11 (PAP). Podczas swej podróży po stanach południowych Henry Wallace wygłosił przemówienie w kościele murzynskim w stanie Georgii — Atlanta przed 3 tys. białych i czarnych słuchaczy. Wallace ostro zaatakował politykę kapitalistów amerykańskich, zmierzającą do opanowania politycznego i ekonomicznego życia innych narodów.

Nieufność we Francji i Anglii

NOWY JORK, 23.11 (PAP). Przeprowadzona przez amerykański instytut Gallupa we Francji i Wielkiej Brytanii ankieta na temat motywów

planu Marshalla wykazała nieufność większości obywateli obu krajów wobec tego planu. We Francji na pytanie o motyw planu Marshalla 47 proc. zapytanych odpowiedziało, że celem jego jest szukanie rynków zbytu w związku z obawą depresji, a 15 proc., że motywem jest chęć bezpośredniej interwencji we Francji.

W Wielkiej Brytanii na pytanie czy uważa się, że Stany Zjednoczone powstawią warunki dotyczące wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanii przed udzieleniem pomocy, 57 proc. zapytanych dało odpowiedź twierdzącą, a tylko 21 proc. uznało postawienie warunków wewnętrzno-politycznych za nieprawdopodobne.

Węgierska delegacja rządowa przybyła do Rumunii

BUKARESZT, 23.11 (PAP). Premier rumuński, dr Piotr Groza, powitał w niedzielę delegację rządu węgierskiego, z premierem Lajosem Dinnyesem na czele, która przybyła do Bukaresztu w celu podpisania węgiersko-rumuńskiej konwencji kulturalnej.

Premier Dinnyes złożył po przyjeździe krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że jest przekonany, iż przyjaźń pomiędzy Węgrami a Rumunią będzie się rozwijała.

Dziesiąte otwarcie sesji parlamentu w Jugosławii

BELGRAD, 23.11 (PAP). W dniu 24 listopada marsz. Tito dokona otwarcia jesiennego sesji Jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego. Na porządku dziennym sesji znajduje się szereg doniosłych spraw, a m. in. projekt nowego kodeksu karnego, sprawa organizacji sądów wojskowych oraz sprawa stosunków prawnych pomiędzy rodzicami a dziećmi.

Min. Mołotow przybył do Londynu na konferencję Wielkiej Czwórki

LONDYN, 23.11 (PAP). W niedzielę, o godzinie 4 po południu, minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow,

przybył samolotem na lotnisko Heathrow pod Londynem. Ministra Mołotowa powitali: lord Pakenham, minister dla spraw brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech oraz przedstawiciele Foreign Office. Wprost z lotniska, min. Mołotow udał się do ambasady radzieckiej w Londynie.

We wtorek, dnia 25 listopada, rozpoczyna się obrady Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych wielkich mocarstw, na których min. Mołotow będzie reprezentował rząd radziecki.

Rząd Stanów Zjednoczonych będzie reprezentowany przez min. Marshalla.

Schumacher wygwizdany w Oslo

LONDYN, 23.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Oslo, że studenci norwescy i członkowie norweskiej partii pracy wygwizdali Kurta Schumachera, przywódcę niemieckiej partii socjal-demokratycznej. Schumacher przybył do Oslo na zaproszenie norweskiej partii pracy i wygłosił przemówienie, w którym zaatakował Związek Radziecki.

Koalicję taką usiłują utworzyć Amerykanie pod niewinnym szyldem „współpracy europejskiej“. W skład koalicji mają wejść państwa, znajdujące się pod gospodarczą, wojskową i polityczną kontrolą Stanów Zjednoczonych. Oto program święto upieczzonego Europejczyka — Marshalla! Nie dziwnego, że mowa Marshalla została oceniona jako świadectwo tego, że rząd Stanów Zjednoczonych nie chce prowadzić polityki współpracy międzynarodowej. Mowa ta dowodzi, że niektórzy mężowie stanu w Ameryce nie mogą zrozumieć głębokiej przemiany, jakie zaszły na świecie. Operują oni nadal przestarzalami pojęciami, a wzrok swój kierują nie w przyszłość, ani teraźniejszość — lecz w przeszłość.“ (w)

JÓZEF NIEMIEC

WICEPREZES PREZYDIUM Z. G. „SPOŁEM“

Od Kongresu Lubelskiego do II zjazdu delegatów „Społem“

25 bm. odbędzie się w Warszawie II Główny Zjazd Delegatów Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem“.

Kongres Lubelski zjednoczył spółdzielczość, ustalił jej tymczasowe formy, nadał kierunek rozwojowy, skoncentrował wysiłki organizatorów i kierowników spółdzielczości, co z kolei pozwoliło na jej wielką rozbudowę.

Wyrosły nowe formy spółdzielczości na wsi, które stworzyły, mimo trudności i oporów, silny ruch spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej liczący blisko 3 tysiące spółdzielni, czego organizatorzy Kongresu Spółdzielczego, ustalający strukturę spółdzielczości, nie mogli przewidzieć.

Na terenie miast i ośrodków fabrycznych powstały nowe formy spółdzielczości robotniczej — spółdzielnie zamknięte, bezpośrednio związane z zakładem pracy, lepiej wyczuwające potrzeby robotników i skuteczniej je zaspokajające.

Spółdzielczość rozwijająca się w formach strukturalnych, nakreślonych przez Kongres Lubelski, zrobiła wiele, jej osiągnięcia są znaczne, niemniej jednak nie mogła sprostać nowym zadaniom.

Nie zawsze rozumiała i doceniała, że żyje w czasach wielkich reform społecznych i w marszu naprzód nie wolno się jej zatrzymywać. Stąd też płyną jej niedomagania i niedostatk.

Dla wyjągnięcia słusznych wniosków należy je ze szczerą otwartością omówić. Szeregują się następujące:

1 Muszą być ze spółdzielczości usunięci ci, którzy się splamili współpracą z okupantem; 2 muszą być szeroko otwarte drzwi spółdzielczości szerokiemi;

3 te masy na wszystkich szczeblach spółdzielczości muszą przeprowadzić prawdziwie demokratyczne wybory; 4 musi być stoczona bezwzględna walka z przekleśnieniami i podstępami po niemieckich okupantach, musi być wypelnione złośliwstwo, korupcja, spekulacja i kramakarstwo;

5 musi być wydana bezwzględna walka pseudo spółdzielcom, którzy okrywając się tęczowym sztandarem spółdzielczości chcą zerwać na nędzy ludzkiej i nabijać kabze; 6 spółdzielczość musi się odwrócić twarzą do konsumenta, do robotnika, do chłopca i do pracującej inteligencji.

Czy wszystkie te warunki zostały wykonane? Część tak. Niektóre są w toku wykonania. O wykonanie niektórych trzeba będzie jeszcze walczyć. W międzyczasie wraz z szybko następującą odbudową kraju, rozwojem produkcji przemysłowej, wyrosły nowe zadania, którym spółdzielczość w formach ustrojowych, nakreślonych w okresie lubelskim, już nie może podołać.

Wyrośli nowe formy spółdzielczości na wsi, które stworzyły, mimo trudności i oporów, silny ruch spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej liczący blisko 3 tysiące spółdzielni, czego organizatorzy Kongresu Spółdzielczego, ustalający strukturę spółdzielczości, nie mogli przewidzieć.

Na terenie miast i ośrodków fabrycznych powstały nowe formy spółdzielczości robotniczej — spółdzielnie zamknięte, bezpośrednio związane z zakładem pracy, lepiej wyczuwające potrzeby robotników i skuteczniej je zaspokajające.

Spółdzielczość rozwijająca się w formach strukturalnych, nakreślonych przez Kongres Lubelski, zrobiła wiele, jej osiągnięcia są znaczne, niemniej jednak nie mogła sprostać nowym zadaniom.

Nie zawsze rozumiała i doceniała, że żyje w czasach wielkich reform społecznych i w marszu naprzód nie wolno się jej zatrzymywać.

Stąd też płyną jej niedomagania i niedostatk. Dla wyjągnięcia słusznych wniosków należy je ze szczerą otwartością omówić.

Szeregują się następujące:

1 Muszą być ze spółdzielczości usunięci ci, którzy się splamili współpracą z okupantem; 2 muszą być szeroko otwarte drzwi spółdzielczości szerokiemi;

3 te masy na wszystkich szczeblach spółdzielczości muszą przeprowadzić prawdziwie demokratyczne wybory; 4 musi być stoczona bezwzględna walka z przekleśnieniami i podstępami po niemieckich okupantach, musi być wypelnione złośliwstwo, korupcja, spekulacja i kramakarstwo;

5 musi być wydana bezwzględna walka pseudo spółdzielcom, którzy okrywając się tęczowym sztandarem spółdzielczości chcą zerwać na nędzy ludzkiej i nabijać kabze; 6 spółdzielczość musi się odwrócić twarzą do konsumenta, do robotnika, do chłopca i do pracującej inteligencji.

na decentralizacji kierownictwa handlowego wg typów i branż spółdzielni. Reforma struktury spółdzielczości przewiduje powołanie do życia Centralnego Związku Spółdzielczego, jako osoby prawa publicznego, której zadaniem będzie opieka nad spółdzielczością, piecza nad jej rozwojem i włączeniem się w gospodarkę planową.

Centralny Związek Spółdzielczy będzie głównym ośrodkiem rewizyjnym nie prowadzącym jednak działalności gospodarczej. Zostaną powołane samodzielne Centralne Gospodarczo - Rewizyjne, będące członkami CZS, z drugiej strony związkami zainteresowanych spółdzielni. Będą to: Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielni Ogródniczo - Warzywnicza, Księgarsko - Papiernicza, Pracy i Usług i Mieszkaniowa oraz Wydawnicza (Rewizyjna).

Dla uniknięcia dublowania funkcji gospodarczych oraz dla jak najsprawniejszego wykonania zadań w dziedzinie obrotu towarowego tworzy się przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze dla handlu zbożem i czynnościami przemiatu, dla handlu materiałami włókienniczymi oraz dla handlu zagranicznego.

Istniejące Centralne mieszane, Rybna i Mięsna, będą przereorganizowane i powiązane w aspektach spółdzielczych z CZS.

W całym kraju spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej utworzą dla działalności gospodarczej Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, hurtownie rolnicze dla skupu i zaopatrzenia.

Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej będą miały zadania koordynacji w działach spółdzielni gminnych, planowania w skali powiatu, opieki i instruktazu.

Ustalony samorząd branżowy i terytorialny, mający swoją nadbudowę w postaci Naczelnej Rady Spółdzielczej, pozwoli pogłębić pracę włączenia mas robotniczo - chłopskich do aktywnego udziału w pracach spółdzielczości.

Uzgodnione tezy tak zarysowane w ogólnych ramach spółdzielczości będą przedłożone II Głównemu Zjazdowi Delegatów „Społem“, do dyskusji i uchwalenia.

Przebudowana wg tych zasad spółdzielczość będzie mogła uwolnić się od wad i niedostatków. Zapewni ma ksztem elastyczności i samodzielności dla działalności gospodarczej centrali, przy równoczesnym powiązaniu tej działalności z odpowiednimi resortami gospodarki narodowej. Zapewni winna w rezultacie także pełną operatywność aparatu centrali branżowych. Pozwoli na zorganizowanie obrotu, by środki zaopatrzenia przechodziły możliwie bezpośrednio z placówek wytwórczych przemysłu państwowego do spółdzielni, jak również, by towary skupowane na wsi dochodziły bezpośrednio do dużych odbiorców lub punktów — składów rezerw państwowych.

Wpły nie na usuwanie zastojów w obrocie towarowym, niewątpliwie obniży koszty prac aparatu handlowego, przyspieszy dynamikę dotychczasowego ruchu Samopomocy Chłopskiej w oparciu o gminne spółdzielnie, po włączeniu w hurtownie — związki powiatowe, pozwoli na przekształcenie w terenie ośrodków spółdzielczych, stanowiących górnolędź tamę dla przepojonych duchem reformy poczynan.

Reforma spółdzielczości zmieni dotychczas niesłuszny kierunek spółdzielczości, pozwoli na opracowanie zaniechanego dotąd przez nią odcinka niezbędnego, przedstawiającego niesłychanie wdzięczne pole pracy, dotąd jeszcze niewykorzystane.

Zbliżający się Kongres Spółdzielczy będzie miał postawione wielkie problemy, których rozstrzygnięcie pchnie spółdzielczość na drogę dalszego rozwoju.

Peperowcy i pepesowcy w codziennej pracy przy wspólnym warsztacie

Wielu mówi się i pisze o współpracy między oboma partiami robotniczymi. Wiemy i stwierdziliśmy to nie raz, że współpraca ta nie ogranicza się do wspólnych zebrań i manifestacji, ale przejawia się w rozumieniu wzajemnym i pomocy w pracy przy jednym warsztacie.

Najlepszym tego dowodem jest przykład Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie, która osiągnęła ostatnio pierwszorzędne wyniki w produkcji.

Chcąc zorientować się w jakim stopniu te wyniki zawdzięcza Chodaków pogłębiającej się stale współpracy obu partii robotniczych, oddajemy głos robotnikom i sekretarzom komitetów fabrycznych obu partii.

Tow. Władysław MLYNARCZYK, sekretarz komitetu fabr. PPR mówi:

— Współpraca między oboma bratnimi partiami — to nie wynik instrukcji i nakazów od władz naczelnych, ale nakaz wewnętrzny, wypływający ze wzajemnego zrozumienia i konieczności

obopólnej pomocy w codziennej pracy robotników obu partii, stojących przy tym samym warsztacie.

Współpraca na naszym terenie szczególnie w ostatnim czasie rozwija się bardzo pomysłowo. Z dotychczasowych osiągnięć, które zawdzięczamy współpracy obu partii na naszym terenie mogą wymienić: PROJEKT DOMU ROBOTNICZEGO, PROJEKT STWORZENIA KOLONII ROBOTNICZEJ W TRAJANOWIE I ZORGANIZOWANIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY.

A oto co mówi tow. Zygmunt GÓRKO, sekretarz kom. fabr. PPS:

Jedynym frontem jest nieodzowny, im bardziej współpracę między partiami będziemy zacieśniać, tym bardziej wzrośnie poziom naszej produkcji, tym więcej będzie ogólny dorobek społeczny i stopa życiowa poszczególnego robotnika.

Każdy robotnik rozumie, że jemy ten sam chleb i wspólnie nań pracujemy. Więc kiedy nawiązała się współpraca między PPS i PPR, robotnicy obu partii chętnie wyciągnęli do siebie ręce. Muszę zaznaczyć, że NA TEJ WSPÓŁPRACY ZYSKALI WSZYSCY LUDZIE DOBREJ WOLI! i pepesowcy i peperowcy i bezpartyjni, którzy pilnie nas obserwują i z naszej harmonijnej współpracy biorą budujący przykład.

Wierzmy, że Kongres PPS pogłębi i ugruntuje tak dobrze rozwijającą się współpracę, co w dużym stopniu zależy od nas samych — od wyboru delegatów, których na Kongres wysłamy.

Nasze najpilniejsze zadanie na przyszłość to — w oparciu o mocny blok współpracy — dalsze kontynuowanie współzawodnictwa pracy, które dało już tak świetne rezultaty na naszym terenie

Tow. Bolesław GANDYS z PPS:

— Rece mam tak samo stwardniałe od pracy jak robotnik z PPR, zadania do wykonania i cele, jakie przed nami stoją, są te same, więc nie nas nie dzieli. A łączą nas wszystkie — codzienne ciężka praca, pomoc, którą sobie wzajemnie przy warsztacie udzielamy i nadzieja zbudowania wspólnie lepszej przyszłości.

Tow. Stanisław BOGIEL z PPR mówi:

— Jeżeli mam mówić o współpracy między partiami robotniczymi, to stwierdzam, że robotnikom zawsze dogadać się może. Lepiej by było, gdyby na naszym terenie odbywało się więcej wspólnych zebrań — wtedy

od razu na gorąco można by wszystkie sprawy omówić i wyjaśnić najbardziej nawet nieporozumienia. Również uświadomienie ogólnie polityczne zyskałoby na tym.

R.K.

Jednolity front PPR i PPS rękojnią wykonania planu trzyletniego

MARGINESIE

Przemianować!

Istnieje w Stanach Zjednoczonych jedna i poważna organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki“, do której należy m. inn. b. wiceprezydent Wallace i wielu wybitnych działaczy amerykańskich. Organizacja ta uważana jest powszechnie za „związek strzeżyci partii“, postępowej i radykalnej, która by mogła odegrać w życiu politycznym USA wielką rolę, wyrzucając rządy z rąk — „demokratycznych“ i „republikanckich“ businessmanów.

W związku z ofensywą reakcji amerykańskiej na zdobycze ruchu robotniczego i wolności konstytucyjne w ogóle, „Postępowi Obywatele Ameryki“ ujawniają ostatnio dużą aktywność, organizując wiece i zgromadzenia publiczne w różnych miejscowościach USA.

Niedawno, za zgodą lokalnych władz, urządzono takie zgromadzenie na jednym z placów Filadelfii. Niezadowolony z tego, że zgromadzenie nie mogło się odbyć, gdyż na zebranych napadły bójki reakcyjne wespół ze zwykłymi gangami ulicznymi. Policja zachowała „niezbyt neutralność“ w stosunku do... napastników, aresztując natomiast jednego z uczestników zgromadzenia.

Cała ta awantura, bardzo charakterystyczna dla dzisiejszych stosunków amerykańskich, rozegrała się na placu, który nosi piękna i górno nazwę „Placu Wolności“. Ta filadelfijska „wolność“ wygląda jednak dość osobliwie. Dlatego też, podobno, mieszkańcy miasta, pod wrażeniem faszyzmu i hitlerowskich wybrzydzeń, projektują przemianować „Plac Wolności“ na „Plac Trumana“, „Plac Marshalla“ albo „Plac Ku-Klux-Klanu“.

Wydać nam się, że te projekty obywateli Filadelfii są całkiem racjonalne. Bo — istotnie — likwidowanie wolności zgromadzeń na „Placu Wolności“ — to historia o wymowie burdzo... ironicznej. Tym bardziej, że zgromadzenia, manifestacje rozmaitych reakcyjnych — krajowych i zagranicznych pochodzenia — ochraniają przez policję amerykańską bardzo czujnie i troskliwie... Taki jest, widać, aktualny styl „wzorowej“ demokracji zachodniej.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Taniec św. Biurokracego

Już osiem miesięcy minęło od zgonu śp. mego, Jana i od pół roku wlezie się sprawa przyznania mi renty wdowiej. Do Ubezpieczalni Społecznej trzeba zgłaszać się kilkakrotnie, bo po przedłożeniu jednego dokumentu okazuje się, że jeszcze brak jakiegoś.

Moja sytuacja jest o tyle gorsza, że pomijając już wiek i zdrowie — mieszkam we Włochach, a większość wymaganych dokumentów uzyskuje w Ciechocinku — miejscu pracy, miejscu zamieszkania i śmiertelności mego. Jeżdżę tam już trzykrotnie, co powodowało duże i nader niepożądane dla mnie wydatki, bowiem od Ubezpieczalni otrzymałam dotychczas jedynie 5.400 zł. tytułem zapomogi pośmiertnej, a nie otrzymałam jeszcze zwrotu kosztów pogrzebu.

Załączone pismo Ubezpieczalni Społecznej najjaskrawiej potwierdza biurokrację tej instytucji. Między innymi charakterystyczne jest dla opieszłości, że pismo datowane 22.10 br. nadaje Ubezpieczalnia Społeczna na pocztę po 6 dniach, jak to widać ze stempla pocztowego na kopercie, z tym, że termin przedłożenia wymaganych dokumentów, ustala się do 30.10. 1947 r. List ów otrzymałam 29.10. 1947 r.

Mąż mój był robotnikiem. Należał do Zw. Zawodowców Transportowców R. P. (Nr leg. Lp. 332 i do PPR — (Nr leg. 6118/1092). Majątku żadnego nie posiadał. Wychowaliłmy pięciorgo dzieci, z których jedynie syn zginął w powstaniu. Dziś ja i moja córka musimy obciążać skromny budżet zięcia — wojskowego, kiedy należy mi się zaopatrzenie wdowie i sieroco.

Gorąco proszę o zainteresowanie się moją sprawą i dopomożenie mi w przedszym otrzymaniu renty.

MARIANNA NOWAK ul. Bema 13/10 Włochy k/Warszawy.

Wypadek ob. Nowakowej jest jednym z wielu dowodów sbytu biurokra-

tycznego zatławiania spraw przez nasze urzędy. Najlepiej oświetla sprawę zdanie: „trzeba zgłaszać się po kilka razy, bo po przedłożeniu jednego dokumentu okazuje się, że jeszcze brak któregoś“. Zdanie to udokumentowane jest załącznikiem — listem Ubezpieczalni, w którym czytamy: „U. S. prosi o nadesłanie zaświadczenia, stwierdzającego, że córka jest na utrzymaniu obywatelki... i podanie adresów świadków... Inaczej sprawa zostanie skierowana do akt“.

Niewątpliwie te wszystkie dokumenty są potrzebne i Ubezpieczalnia Społeczna formalnie jest w porządku. Ale — dlaczego nie uprzedziła petentki od razu, jakie dokumenty będą wymagane do załatwienia tej sprawy? Nie można wymagać od obywatela, aby swą „na pamięć“ wszystkie przepisy administracyjno - prawne. Urzędnik, przyjmujący sprawę mógł od razu wyjaśnić sposób jej załatwienia, a nie doruzać po trochu coraz to nowe zapotrzebowanie. Naraziła to interesanta na stratę czasu i pieniędzy. Niedopuszczalne jest również opóźnianie korespondencji.

Naprzeciw suchej formalistyce stoi żywy człowiek. Człowiek, potrzebujący pomocy, dla którego każdy dzień przeżyty „na kredyt“ przysięż renty — to podważenie jego egzystencji. A przecież pieniądze te należą mu się, jako odsłatek od zarobków, zdobywanych, — jak w wypadku ob. Nowakowej, — ciężką pracą jej męża.

Znamienna sprawa ob. Nowakowej winni urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej wziąć pod uwagę i zmienić sposób wzięcia. Bo czas najwęższy, aby zrosnąć mieli, że papier jest być może ważny, ale — człowiek ważniejszy.

Samopomoc to nie pomaganie samym sobie

„Tow. Redaktorze! Złe się zaczyna dziać w gromadzie Milewo, gm. Mątwy Wielkie, woj. gdańskiego. Nasze władze gminne wraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej traktują „po macoszemu“ osiadłych tu ostatnio gospodarzy. Przydzielone na zasiewy siewne ziarno rozdzielili przeważnie między siebie, a gospodarzom nowym, którzy przybyli z gospodarstw ma-

łych, dali tylko coś nie coś, lub — nie.

Czy tak być powinno, żeby przez Samopomocę Chłopskiej sobie samemu przydzielili 450 kg. zboża siewnego? Inni gospodarze, którzy brali udział w rozdzielaniu ziarna — też wzięli sobie odpowiednio ilości, a zawieszony w urzędowaniu sołtys otrzymał nawet 700 kg.

Piszemy do Was, tow. Redaktorze, byście poruszyli tę sprawę. Może sędzią do nas jaka komisja i na miejscu przekona się, jak nowoosiadłeni gospodarze są traktowani. (Następują podpisy, znane redakcji).

Macie pełną słusność, towarzysze, że poruszyliście tę sprawę we właściwy sposób, domagając się sprawdzenia jej na miejscu przez centralne władze, Związek Samopomocy Chłopskiej powstał i istnieje

Śladem naszych listów

Kolejarze przypominają się pamięci władz

„Szanowny ob. Redaktorze! My, kolejarze P.K.P. Warszawa — Praga z Bródna, Pelcowizny i Annapola składamy serdeczne podziękowanie za ogłoszenie na łamach Waszego pisma (z dn. 27.10. 1947 r.) naszego listu w sprawie dostarczania węgla przez p. Kamionka i S-ka.

Matny nadzieje, że odniesie to pożądany skutek, choć na razie nie się jeszcze nie zmieniło. Widać, że władze kolejowe dotychczas jeszcze w tej sprawie nie interweniowały. Wierzmy jednak, że głos Waszej Redakcji powinien przyczynić się do spełnienia naszej prośby.

Kolejarze z Bródna, Pelcowizny i Annapola Wobec tego, że jak wynika z powyższego — na Bródnie nadal hula „baron węglowy“ p. Kamionka i S-ka — przy pominięciu raz jeszcze fakty, podane uprzednio w liście kolejarzy P. K. P., a sprawdzone przez naszą redakcję. Odbieraniu węgla, przydzielonego pracownikom P. K. P. na Bródnie od-

po to, aby przez społeczne współdziałanie wyrównywać poziom życia całej wsi, pomagając przede wszystkim małorolnym, gorzej zaopatrzonym od zamożnych gospodarzy. Tworzenie się „klik“ uprzywilejowanych jest niedopuszczalne i musi być ostro zwalczane. Nie należy jednak zapominać o tym, że władze gminne i związkowe wybraлиście sami. Może popelniliście błąd, powierzając interesy gromady niewłaściwym ludziom?

Dzisiejszy wasz apel znajdzie bez wątpienia odpowiedź oddźwięk u centralnych władz Związku. Na przyszłość jednak i wy musicie wykaazać więcej wyrobienia społecznego przy wyborze swoich władz miejscowych, wysuwając na odpowiedzialne stanowiska tylko takich ludzi, którzy poprzednią działalnością wykazali prawdziwie obywatelską postawę i bezinteresowność.

Śladem naszych listów

Kolejarze przypominają się pamięci władz

„Szanowny ob. Redaktorze! My, kolejarze P.K.P. Warszawa — Praga z Bródna, Pelcowizny i Annapola składamy serdeczne podziękowanie za ogłoszenie na łamach Waszego pisma (z dn. 27.10. 1947 r.) naszego listu w sprawie dostarczania węgla przez p. Kamionka i S-ka.

Matny nadzieje, że odniesie to pożądany skutek, choć na razie nie się jeszcze nie zmieniło. Widać, że władze kolejowe dotychczas jeszcze w tej sprawie nie interweniowały. Wierzmy jednak, że głos Waszej Redakcji powinien przyczynić się do spełnienia naszej prośby.

Kolejarze z Bródna, Pelcowizny i Annapola Wobec tego, że jak wynika z powyższego — na Bródnie nadal hula „baron węglowy“ p. Kamionka i S-ka — przy pominięciu raz jeszcze fakty, podane uprzednio w liście kolejarzy P. K. P., a sprawdzone przez naszą redakcję. Odbieraniu węgla, przydzielonego pracownikom P. K. P. na Bródnie od-



W. Mlynarczyk



Z. Górko



B. Gandys



St. Bogiel

z notatnika WARSZAWY

Jeszcze o węglu...

Ukaż się w składkach „tani” węgiel. Pisz „tani” w endygotwie, bo się z tym określeniem pogodzić nie mogą. Już chyba stosowniejszy będzie termin „tańszy”.

Początkowo zdawano się, że skoro kładność Warszawy ma możliwość nabycia ten węgiel „tańszy” i to w dość dużych ilościach (do 1 tony) po cenie 4.000 złotych za tonę, to rynek szybko się nasyci i ceny wolnorynkowe muszą spaść.

Tymczasem nie podobnego do tej porzy nie zaobserwowaliśmy. Węgiel w wolnym handlu jak był po 8 tys. tak wzięty ma się na tej wysokości i ani drgnie.

Musi więc być tu jakiś mankament. I wykryć go nie trudno. Wiele z tego „tańszego” węgla wykupić nie może. Po pierwsze, bo choć tani to jeszcze za drogi, a po drugie mało kto ma gdzie złożyć całą tonę. A więc bierze się zaśw. administracji, idzie z nim do składu, by w końcu papierek, który początkowo sprawił wiele radości, a potem wiele kłopotów, sprzedać. Chętnych nie brak. Czajają przed wszystkimi składkami. To pośrednicy. Ci mają pieniądze, mają środki transportu, skupiają węgiel masowo i wywożą go do miejscowości podwarszawskich, gdzie go można „popłynić” znacznie korzystniej.

Sprawy więc przedstawiają się tak, — dużo krzyku w sprawie węgla, a węgiel w dalszym ciągu na wolnym rynku kosztuje...

— Przepraszam, zdaje mi się, że wolny handel węglem jest niedozwolony.

— No tak, ale niestety handluje nim. A dlaczego? Na to już odpowiedź nie mogę. Mam jednak nadzieję, że sprawy te w najbliższym czasie zajmie się powołane do tego komisja. Węgiel jest po to, żeby ograniczyć mieszkanią ludzi pracy, aby ułatwić życie a nie nabijać kieszeń spekulantów.

A przy tym ważne jest i konieczne by węgiel można było kupować detalicznie. Nie jest to żadna łaska ani oświeconie. To prawo przysługujące każdemu, kto do kupowania tego taniego węgla jest uprawniony.

Z. K.

Skromne latania początki... Na kursie modelarstwa lotniczego ZWM

Życie na przystaniach położonych nad Wisłą kończy się wraz z nastaniem jesieni. Budynek przystaniowy zamyka się wtedy na cztery spusty, wzdycha się ciężko, że tak krótko lato trwało i czeka się znowu wiosny.

Zrobiliby tak może i ZWM-owcy ze swoją przystanią, ale znalazł się w Zarządzie Głównym ZWM „mędrzek”, który doszedł do wniosku, że jeżeli na przystani są wolne pomieszczenia, a dla kursu modelarstwa lotniczego pomieszczenia brak, to można kurs urządzić właśnie na przystani. Projekt „chwycił”. Zakrzętnęli się ZWM-owcy, przygotowali stół, postawili piecyk, zakupili najkonieczniejszy sprzęt i 6 października zamiast przystani zamknąć, otworzyli w niej kursy modelarstwa lotniczego.

„TO MOJE MARZENIE”

Jednym z produjących modelarzy jest Rybicki, uczeń gimnazjum mechanicznego kolejowego. Model „rekin”, który właśnie wykonuje, to małe cacko, tzw. „czysta robota”.

Zwierza, się że chce zostać konstruktorem. „To moje marzenie — mówi — latać nie mógłbym, bo zdrowie nie pozwala, ale konstruktor rem...”

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

Dowiadujemy się, że kurs trwa 10 tygodni. Przerabia się program Ligi Lotniczej, przewidziany dla stopnia

UWAGA! UWAGA!

Codziennie wydajemy specjalne wydanie „GŁOSU LUDU” dla województwa warszawskiego

juniora i amatora modelarstwa lotniczego. Zaczyna się od modelu kartonowego, kończy na kadłubowym ze smigłem poruszonym gumą.

Ażeby jednak latać — bo przecież ci wszyscy chłopcy marzą o tym, żeby być lotnikami lub co najmniej konstruktorami — trzeba przejść przeszkolenie teoretyczne. Musi się poznać mechanikę lotów, historię lotniczą, budowę samolotu itp.

Nauka nie wszystkim idzie jednakowo. Jedni mają 14, a drudzy 19 lat, jeden chodzi do gimnazjum, a drugi jest monterem, trzeci gońcem itd. itd. Poziom nierówny, a jednak dają sobie radę.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

„TO MOJE MARZENIE”

Na pierwszej lekcji miałem aż sześciu amatorów. Nie zdrałem się jednak, wiem, że samolot chociażby nawet mały, to magnes — który przyciągnie chętnych. No i dzisiaj mam 33 kursantów. Większość to ZWM-owcy, są jednak i OMTUR-owcy i harcerze.

Pytamy o innych. Dobrze pracują, w pełni zapału — mówi kierownik — zresztą bodźcem jest myśl o tym, że po naszym kursie można pójść na kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego, a potem na praktyczne wyszkolenie szybowcowe i latanie. Rozumiecie co to znaczy dla nich słowo „latać”.

EKSPERYMENT SIĘ UDAŁ

Kurs modelarstwa zorganizowany w przystani ma, jak nas poinformował kierownik, charakter eksperymentalny. Eksperyment się udał. Zachęceniem tym ZWM-owcy organizują drugą modelarnię na terenie boiska klubu „Zryw” przy ul. Konduktorskiej, która zostanie otwarta 1 grudnia.

W nowej modelarni wyposażonej nieco lepiej niż przystaniowa zaczęnie się w styczniu 6-tygodniowy kurs dla przodowników i instruktorów modelarstwa lotniczego. Uczestnikami kursu będą ZWM-owcy z całej Polski, którzy po jego ukończeniu będą szkolić żołtódźbów lotniczych na swoim „podwórku”. (kg)

Odpowiadamy na ankietę!

Proponuję, by w autobusach miejskich zarezerwowano pierwsze miejsce przy drzwiach wejściowych dla inwalidów z napisem uprzedzającym o tym, że miejsce to jest dla inwalidów. Taki sposób jest już dawno wprowadzony w Łodzi w tramwajach, gdzie inwalida wchodzi przez przedni pomost i ma nawet siedzące miejsce. W Łodzi nie tylko inwalidzi wsiadają przednim pomostem, ale kobiety z dziećmi i w poważnym stanie.

Rozumie się, że wsiadający przedem mnszą czekać, aż wszyscy wyjdą.

Wtedy, gdy inwalida zastosuje się do tego, na pewno jeszcze zdąży sobie wsiąść i usiąść na swoim miejscu.

Gdy się do tego wszyscy zastosują, to spodziewam się, że będzie się to odbywać sprawnie i autobusy długo nie będą zmuszone czekać na przystankach.

Wojtewa Jan podof. WP

Tramwaje warszawskie, jak wiadomo, lubią się spóźniać i wskutek tego dość często chadają stadem. Ale to byłoby jeszcze pół biedy, ostatecznie każdy rozumie, że te opóźnienia wynikają przeważnie z przyczyn od obsługi tram-

wajów mieszkalnych. Warto jednak zwrócić uwagę na wysocy oryginalny i pomysłowy sposób w jaki kierownictwo ruchu maszyck tramwajów nadzabla czas stracony.

Otóż wóz spóźniony skracając po prostu trasę i niemal z połowy drogi zawracając z powrotem do stacji wyjściowej. W ten sposób wymaganom rozkładu jazdy staje się zadość i... tramwaje kursują „regularnie”.

To nie, że na chłodzie i śniegu po całonocnej pracy wyczekują kwadransami np. na 14, gdy wreszcie nadjeżdżają, dowiadując się że „wóz jedzie tylko do Pl. Złoty Cielak”. Cóż — czekaj, bracie jeszcze kwadrans, albo dwa, trzy... pocieszaj się wózem, bo jednak kursuje w regularnym czasie.

Nie, obywatelu tramwajowy, powiedz mi. Gdy wóz się spóźni, to straconego czasu już nic nie nadrobi, niechże więc publiczność, zwłaszcza na korzystanie z usług tramwajów miejskich, ma przynajmniej tę pewność, że dojeżdża do końca trasy. Będzie to być może ze szkoda dla rozkładu jazdy, ale z niewątpliwą korzyścią dla jeżdzących. A ruch spóźnionych tramwajów należy regulować na stacji wyjściowej.

Henzk Twardowski W-wa, ul. Opoczyńska 6 m. 9

Do wiosny...

Zamknijcie sezonu na przystani Ligi Morskiej

W ośrodku sportów wodnych okręgu warszawskiego Ligi Morskiej w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej odbyło się uroczyste zamknięcie sezonu wodnego oraz opuszczenie bandery Ligi.

Kierownik ośrodka odczytał zbrnym delegacjom klubów żeglarskich i wioślarskich oraz oddziałom i kołom szkolnym Ligi Morskiej sprawozdanie z tegorocznej akcji wioślarskiej - turystycznej, która objęła 225 uczestników. Najważniejszą imprezą tegoroczną był pokaz sportów wo-

dnich, w którym wzięły udział sportowe kluby stolicy.

Zarząd okręgu warszawskiego i stoł. Ligi Morskiej, w dowód uznania za udział w tym pokazie, nadał klubom i kołom szkolnym Ligi Morskiej pamiątkowe dyplomy, które m. in. otrzymał: oddział warszawski Yacht Klubu Polski, Warszawskie Tow. Wioślarskie, KW „Wista” Ośrodek Sportów Letnich Wydz. m. st. Warszawy, Warszawski Klub Wioślarski, Ośrodek Sportów Wodnych „YMCA”, RKS — „Ursus” oraz szereg miejskich gimnazjów warszawskich.

Uroczyste opuszczenie bandery Ligi Morskiej odbyło się w asyście okręgowego plutonu reprezentacyjnego, składającego się z umundurowanych uczniów Państwowej Szkoły Żeglugi Śródlądowej.

Nowe towarzystwo naukowe

Prezydent m. st. Warszawy zatwierdził statut nowopowstałego Towarzystwa Meteoroologicznego i Hydrologicznego.

Na zebraniu organizacyjnym w dn. 25 listopada br. dokonano wyboru władz Towarzystwa. Do zarządu weszli: prof. dr Stanisław Leszczycki (prezes), prof. dr N. Gorczyński, prof. dr A. Kociba, dr R. Guminski (wiceprezes), dr S. Zych (sekretarz). Do Komisji Rewizyjnej weszli: dr inż. J. Matuszewicz, doc. dr S. Plekiewicz i C. Szczepaniak oraz inż. L. Sikorski i mgr. N. Wiszniewski (zastępca). Siedziba T-wa mieści się przy ul. Oleandrow 6

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś „Pan inspektor przyjeżdża”, jutro „Hamlet”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Wesole komedoki z Windsoru”.

TEATR MARY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Drzwi zamknięte” i „Cud św. Antoniego”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 15 i 19 „Roksy”.

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 13.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Wesela Figara”.

TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Wszystko na dobre się zmienia”.

TEATR DZIECI WARSZAWY — (Karasia 2): w dni powszednie o godz. 12 dla szkół w niedziele o godz. 12.30.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): rewia pl. „To i owo na rewiow” poczt. przedstawień o 17 i 19.

TEATR KOMEDIA (Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Żołnierze i bohaterzy”.

Kino

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Wesoly subiekator”, dozwolony od lat 19.

Poczt. seans o godz. 13, 15, 17 i 21 dla Rady Związków Zawodowych o godz. 19.

Kino PALLADIUM 13, 13.30, 18, 20.30 (Złota 7-9) „Curie Skłodowska”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach”.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „W cieniu podziemia”.

Kino SYRENA (Inżynierska 2) „Baryczka”, Początek seansów o godz. 14, 16.30 i 21.30.

Kino TECZA (Suzina 6): „Flap i Flap Wilki Morskie”.

Kino AKTUALNOŚCI w kinie „Stylowym” (Marszałkowska 112), tylko jeden seans o godz. 11 przed południem: 1) Kronika filmowa 47-47, 2) Przegląd sportowy Nr. 11, 3) Wielozka (film nagrodzony na festiwalu w Cannes), 4) w pracowni plastyków krakowskich. Ceny biletów na wszystkie miejsca zł 35.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z miejscowymi drobnymi opadami deszczu i przymrogi śnieżnymi w zaświatach. Temperatura nocą ok. 6 st. W ciągu dnia od 8 do 10 st. Umiarkowane wiatry w kierunku południowo - zachodnim.

ZWIERZĘTA NA PRZECHOWANIU

Kiedy doczekamy się ogrodu zoologicznego

W drzwiach domu pp. Zabińskich spotkaliśmy się z listonoszem. List z Bazyli. Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego pyta, kiedy będzie można przysłać pierwszy transport zwierząt.

Zwierzęta, podarunki ośmiu zagranicznych ogrodów zoologicznych czekają.

JEST JUŻ OGRODZENIE

Na razie trwają przygotowania na ich przyjęcie.

Ważnym zdarzeniem ostatniego miesiąca jest ogrodzenie terenu Zoo. Trzy kilometry ogrodzenia. Niestety mieszkańcy Pragi przyzwyczaili się skracać sobie drogę przez ogród i teraz nie bardzo chcą się pogodzić z zamknięciem wygodnego skrótu. Zdarzają się wyłamania żelaznej kraty... Wstyd! Na szczęście ten wandalizm nie jest regułą.

„ZABRAŁ MI PÓŁ KROKU!”

Najwięcej zapału i ofiarności dla sprawy okazała młodzież szkolna. W miesiącu odbudowy Warszawy

W sprawie akcji gwiazdkowej

Z inicjatywy Okręgu Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Żołnierza zwołana została na dzień 26 listopada br. o godz. 18, konferencja w sprawie powołania Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Akcji Gwiazdkowej dla Żołnierza i Komitetów Dzielnicowych.

Konferencja odbędzie się w sali obrad Stołecznej Rady Narodowej w gmachu BGK, Al. Sikorskiego.

Zarząd Okręgu prosi o punktualne przybycie wszystkich zaproszonych osób oraz przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Jeszcze jedna fabryka

Produkujemy centrale automatyczne

W ramach planu trzyletniego przystąpiono do budowy Fabryki Central Automatyk w Warszawie przy ul. Barsekiej 30.

Fabryka ta będzie produkować najnowocześniejsze centrale automatyczne, na zasadzie umowy licencyjnej zawartej między firmą L. M. Ericson w Sztokholmie a Zjednoczeniem Przemysłu Teletechnicznego CZPE.

Fabryka przystąpi do produkcji central abonentów oraz central miejskich, okręgowych, kolejowych itp.

W ramach planu trzyletniego przewiduje się wykonanie 7 tys. numerów central automatycznych. Po całkowitym ukończeniu budowy fabryki produkcja osiągnie 40 tys. numerów rocznie.

Licencja przewiduje możliwość eksportu wyprodukowanych w Polsce central do krajów południowej i wschodniej Europy.

Przedwojenna produkcja central automatycznych w Polsce, prowadzona wg. angielskiej licencji Autelco w nieznanym tylko stopniu pokrywała nasze zapotrzebowanie. Duży procent urządzeń telefonicznych sprowadzaliśmy z zagranicy.

Szkoimy ślusarzy i okuwaczy budowlanych

Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego Kadr dla Odbudowy Warszawy przyjmuje zapisy na 6 miesięczny kurs szkolenia ślusarzy i okuwaczy budowlanych.

Od kandydatów — wymaga się: ukończenia co najmniej 18 lat życia, ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej oraz praktyki w zawodzie ślusarsko-kowalskim.

Zapisy na Kurs przyjmują i informacjami udziela sekretariat Kursów ul. Chocimska 35, I piętro g. 10-13.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 24 listopada 1947 r. 6.00 Sygnal czasu. 12.03 Wiad. połudn. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — report. 12.30 Aud. rozr. w wyk. Ork. Rozr. Pozn. pod dyr. M. Giełskiego. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „Kłtka” — opow. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 „Miejsce operkowe” w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia i B. Rudzkiej. 18.00 R. U. L. „Czasy średniowieczne” — wykład. St. Królowskiego. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Recital skrzyp. G. Baczewskiego. 20.00 Dz. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Konc. rozr. w wyk. M. Ork. Rozr. Śl. pod dyr. K. Bryzga. 23.00 Ost. wiad. 23.20 „Muzyka na dobranoc”.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 24 listopada 1947 r. 6.00 Sygnal czasu. 12.03 Wiad. połudn. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — report. 12.30 Aud. rozr. w wyk. Ork. Rozr. Pozn. pod dyr. M. Giełskiego. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „Kłtka” — opow. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 „Miejsce operkowe” w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia i B. Rudzkiej. 18.00 R. U. L. „Czasy średniowieczne” — wykład. St. Królowskiego. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Recital skrzyp. G. Baczewskiego. 20.00 Dz. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Konc. rozr. w wyk. M. Ork. Rozr. Śl. pod dyr. K. Bryzga. 23.00 Ost. wiad. 23.20 „Muzyka na dobranoc”.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 24 listopada 1947 r. 6.00 Sygnal czasu. 12.03 Wiad. połudn. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — report. 12.30 Aud. rozr. w wyk. Ork. Rozr. Pozn. pod dyr. M. Giełskiego. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „Kłtka” — opow. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 „Miejsce operkowe” w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia i B. Rudzkiej. 18.00 R. U. L. „Czasy średniowieczne” — wykład. St. Królowskiego. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Recital skrzyp. G. Baczewskiego. 20.00 Dz. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Konc. rozr. w wyk. M. Ork. Rozr. Śl. pod dyr. K. Bryzga. 23.00 Ost. wiad. 23.20 „Muzyka na dobranoc”.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 24 listopada 1947 r. 6.00 Sygnal czasu. 12.03 Wiad. połudn. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — report. 12.30 Aud. rozr. w wyk. Ork. Rozr. Pozn. pod dyr. M. Giełskiego. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „Kłtka” — opow. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodz. 17.15 „Miejsce operkowe” w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia i B. Rudzkiej. 18.00 R. U. L. „Czasy średniowieczne” — wykład. St. Królowskiego. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Recital skrzyp. G. Baczewskiego. 20.00 Dz. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Konc. rozr. w wyk. M. Ork. Rozr. Śl. pod dyr. K. Bryzga. 23.00 Ost. wiad. 23.20 „Muzyka na dobranoc”.

codziennie 100 do 150 osób solidnie pracowało przy uprzątnięciu gruzów i porządkowaniu. Kierowała robotą p. Zabińska i dozorca ob. Czesław Chojnacki.



W mieszkaniu dyr. Zabińskiego

— Biegaliśmy od jednej grupy do drugiej i nie mogliśmy nadażyć z rozdzielaniem roboty — opowiada p. Zabińska. — Z początku nie mieliśmy do naszych „robotników” wielkiego zaufania. Przychodzą np. takie eleganckie panienki z profesorem. Zdawało by się, że nie nie potrafią. Dostają do oczyszczenia malpianię. Kurz, duszno, upał, brud. Trzeba było widzieć, jak zakasały rękawy i jak pędko sobie z tym poradzili! Zwykle, tzw. „andrusy” z ulicy przychodzili z prośbą o łopate. Nieproszeni bardzo pomagali. Nie mieliśmy metra, działki trzeba było mierzyć krokami. Kiedyś usłyszałam, jak jeden z chłopców skarżył się na drugiego przed nauczycielem: „On mi zabrał pół kroku!” Straszne poszkodowanie: skarżący się uczeń miał o pół kroku mniej roboty!

WOJSKO TEŻ POMOGŁO

Są poważne kłopoty z uprzątnięciem gruzu. Jest tego mnóstwo i

jeszcze będzie sporo (to co zdołano uporządkować w ogrodzie, to dopiero jedna dziesiąta). W wywołaniu pomogło wojsko.

Wiele jest jeszcze do zrobienia. Na wiosnę znów chyba poprosimy warszawską młodzież interesującą się ogrodem. Zbiórka na odbudowę stołicy organizowana przez młodzież, z tym, że fundusze pójdą na urządzenie ogrodu, dała kilka milionów złotych. Pieniędźmi tymi rozporządza F.O.S. Dotychczas Zoo dostało 1,5 miliona. Czekamy z utęsknieniem na dalsze pieniądze. Zarząd Miasta dał dotychczas 4,5 miliona. Obie te sumy są znikome w stosunku do potrzeb ogrodu. Sprawa jest pilna. Przecież ogród zoologiczny to nie tylko miejsce rozrywk, ale przede wszystkim poważna placówka naukowa.

NAJLAGODNIEJSZA Z WYDR

Miłą rozmowę na temat konieczności jak najszybszego urządzenia Zoo, przerywa wejście gosposi z „Zabinką” na rękę. Lagodne, okrągłe ślepka wydry i jej potulna mina są zaprzeczeniem wszelkiej „wydrowości” w ludzkim tego słowa znaczeniu. Jest spokojna i niezwykle

Nowa placówka PMS

Otwarcie warsztatów przy ul. Leszno

W obecności przedstawicieli Ministerstwa Skarbu oraz Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego nastąpiło oficjalne otwarcie i oddanie do użytku warsztatów przyrządów kontrolno - mierniczych dla gorzeln. Nowa placówka PMS znalazła pomieszczenie w specjalnie wy-

budowanym na ten cel gmachu w Warszawie przy ul. Leszno 21. Są to pierwsze w Polsce warsztaty tego rodzaju przyrządów precyzyjnych. Przyrządy kontrolno - miernicze mają zastosowanie w gorzelniach przy ustalaniu ilości wyprodukowanego alkoholu.

Kto zna tych przestępców?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie w sprawach niżej wymienionych przestępców wojennych, wydanych przez władze amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

1) Franz Prews — strażnik SS w obozach w Lublinie, Dachau, Neuweiler, Veinhingen i Dautmergen, 2) Johan Brand — kierownik warsztatów w Zborowie, 3) Edward Dicker — strażnik SS w Neuengamme, Wovelsweg, Beelsen, Warszawie i Dachau, 4) Józef Glass — strażnik SS w obozach w Lublinie, Warszawie i Dachau, 5) Andrzej Hoff — strażnik SS w obozach w Lublinie, Warszawie i Ampfing, 6) Michał Hugolnadorca w obozie pracy we Lwo-

wie, 7) Hans Junke — komisarz policyjny SD na Ukrainie, 8) Karol Kontlechner — członek SA, czynny w ghetach w Polsce, 9) Ludwik Mauer — członek Gestapo we Lwowie, 10) Wilhelm Pickawa — Steuben — Obercapo w obozach w Warszawie, Dachau, Rabstein, Flossenburg i Hirschbruck, 11) Martin Plattner — strażnik SS w obozach w Warszawie i chenzwaldzie i Godesbergu.

Wszyscy, którzy posiadają informacje o działalności tych przestępców, proszeni są o zgłaszanie się o sobie lub pisemnie do Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Leszno Nr 53-55.

50 dolarów na odbudowę Warszawy

Na konto Funduszu Odbudowy Stołicy w Narodowym Banku Polskim wpłynął w ostatnich dniach hojny dar reemigranta z Ameryki ob. Władysława Kruczyńskiego, który na odbudowę Warszawy ofiarował 50 dolarów.

Nie jest to pierwszy dar ob. Kruczyńskiego. W r. 1945 ofiarował wspólnie z kilkoma innymi Polakami amerykańskimi 4 maszyny rolnicze dla polskich rolników. Po powrocie zaś do kraju we wrześniu br. ofiarował w imieniu Stowarzyszenia „Polonia” (Stowarzyszenie Postępowych Polaków w Ameryce) 10 radio odborników dla Towarzystwa Przyjaźni Żołnierza.

Ob. Kruczyński, z zawodu stolarz, zamierza wziąć czynny udział w odbudowie kraju i zaangażować się do pracy w swoim fachu w przemyśle drzewnym. (kg)

Kronika Stolicy

BEZPŁATNA CZYTELNIJA KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO

Komitet Słowiański w Polsce uruchomił czytelnia czasopism i książek słowiańskich. Czytelnia jest czynna codziennie (poza niedziele i święta) od godz. 13 do 17 i dozwolona dla wszystkich.

Z czasopism i książek korzystać mogą bezpłatnie i tylko na miejscu.

Czytelnia jest zaprzęzona w bogaty dział czasopism polskich, rosyjskich, buchochweckich, czeskich i bułgarskich oraz książek włączając z zakresu literatury, historii, polityki, zagadnień gospodarczych, etc., etc.

„MATERIAL O LENINIE”

Osoby, które posiadają jakikolwiek materiały informacyjne lub wiadomości dotyczące tradycji, a zwłaszcza o polityce Włodzimierza Lenina w Polsce w latach 1913 — 1918, uprasza się o podanie ich adresu: Towarzystwo Przyjaźni Polsko - radzieckiej, Zarząd Główny, Warszawa, Al. Stalina 36. Na korespondencję należy przysłać napis: „Materiał o Leninie”.

WYSTAWA MALARSKA

W salach Domu Wojska Polskiego (ul. Stawki 13) mieści się stała Wystawa Malarska Nowoczesnego, otwarta codziennie od godz. 10 do 17. Wstęp wolny.

Osiągniemy najwyższe spożycie przedwojenne i znajdziemy się w pierwszym rzędzie eksporterów Wygraliśmy kampanię cukrowniczą

Przemysł cukrowniczy jest jedną z najważniejszych pozycji w naszej gospodarce. Produkcja cukru daje państwu duże dochody, łącząc wykorzystanie możliwości naszej gleby z osiągnięciami przetwórczymi.

Niemal w całej Polsce posiadamy ziemie, nadające się do hodowli buraka cukrowego.

Kraj dzieli się na 7 okręgów cukrowniczych, które pozostają pod kierownictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego. W każdym z tych okręgów jest 8 do 12 cukrowni. Łącznie posiadamy obecnie 76 czynnych cukrowni. Należy podkreślić olbrzymie tempo odbudowy, jaką przeprowadzono w tej dziedzinie przemysłu, tak bardzo zniszczonego w czasie wojny.

I tak w poszczególnych latach posiadaliśmy:

1945 r. — 47 cukrowni na ziemiach dawnych i 5 na Ziemiach Odzyskanych. Razem 52.

1946 r. — 50 cukrowni na ziemiach dawnych i 21 na Ziemiach Odzyskanych. Razem 71.

1947 r. — 50 cukrowni na ziemiach dawnych i 26 na Ziemiach Odzyskanych. Razem 76.

Zakreślony w 1945 r. plan odbudowy przemysłu cukrowniczego — w bieżącym roku został całkowicie wypełniony. W przyszłym roku powstaną jeszcze dwie nowe cukrownie na Pomorzu Zachodnim — w Kluczewie i Gryficach, które wykorzystają znajdujące się tam gleby buraczane.

Szybkie tempo odbudowy cukrowni wpłynęło równocześnie na rozwój plantacji buraka cukrowego w całej Polsce. Znajdują się one w 236 powiatach i obejmują 22.000 wiosek. W tym roku hodowano buraki w 515 tysiącach małych gospodarstwach rolnych, przy czym plantacje objęły 210.000 ha.

Trzeba podkreślić, iż dzięki reformie rolnej hodowla buraków została przesunięta z wielkich majątków na małe gospodarstwa.

Przed wojną plantacje buraka cukrowego były w 75% prowadzone przez obywateli. Obecnie w 80% hodują buraki drobni gospodarze, na pozostały procent składają się majątki państwowe. Drobni plantatorzy wywiązują się bardzo dobrze ze swego zadania.

Wielkimi sukcesami w buraku przeszło 21 miliardów zł rocznie, przy czym cukrownie stały się dla rolników swego rodzaju bankiem, który daje plantatorom kapitał obrotowy, bądź w formie gotówki, bądź w cukrze — w czasie całego okresu hodowli buraka tzn. od siewów wiosennych aż do jesiennej kampanii cukrowniczej.

Pod względem wyposażenia technicznego — cukrownie nasze bardzo się różnią między sobą. Obok najbardziej nowoczesnych cukrowni w okręgach poznańskim i pomorskim, mamy na innych terenach cukrownie starszego typu, których wydajność jest oczywiście mniejsza. Przeróbka surowca w poszczególnych cukrowniach waha się od 2.000 q do 30.000 q buraków na dobę — dając od 280 q do 4.200 q cukru. Średnia cukrownia przerabia 10.000 q buraków na dobę, produkując około 1.400 q białego cukru, tzn. prawie 14 wagonów oraz 50 wagonów „wysłodków” i 3,5 wagona melasy.

Należy tu zaznaczyć, iż wysłodki — wycłoczyny z buraka są doskonałą paszą dla bydła, melasa zaś służy do wyrobu drożdży, kwasu octowego, cytrynowego, acetonu, alkoholu i gliceryny.

Tegoroczne zbiory buraków wyniosą, według dotychczasowych obliczeń, 33.500.000 q, co pozwoli na wyprodukowanie w bieżącej kampanii ponad 470.000 ton cukru. Zatem plan produkcji, który przewidywał 440.000 ton zostanie przekroczony o 30.000 ton.

Na taki wynik wpłynęło w dużej

mierze współzawodnictwo pracy pomiędzy poszczególnymi cukrowniami. Na zjeździe w Opolu załogi cukrowni zobowiązały się o 10% przewyższyć zaplanowaną produkcję, zmniejszyć straty powstające przy fabrykacji, i oszczędzać węgiel i materiały pomocnicze.

Zamierzenia te są w pełni realizowane, o czym świadczą codzienne wyniki bieżącej kampanii. Wiele fabryk nadesłało już raporty o osiągnięciu wytyczonych celów. Wykonanie, a zwłaszcza przekroczenie planu, staje się dużym sukcesem przemysłu cukrowniczego, który posiada tak poważne znaczenie nie tylko dla rynku wewnętrznego, lecz również i dla eksportu.

Z tegorocznej produkcji 342.000 ton cukru pójdzie na spożycie krajowe, co stanowić będzie 12,5 kg na każdego mieszkańca rocznie, a więc tyle, co najwyższe spożycie przedwojenne.

Na wywóz za granicę pozostanie nam 130.000 ton cukru.

Staniemy tym samym w pierwszym rzędzie europejskich eksporterów cukru, na drugim miejscu po Francji i przed Czechosłowacją, którą w tym roku dotknęła klęska nieurodzaju na buraki.

S. K.

Przez książkę rolniczą — do poniesienia plonów

Dnia 22 listopada bieżącego roku na stał się otwarcie Centralnej Księgarni Związku Samopomocy Chłopskiej.

Uroczystego otwarcia księgarni dokonał prezes honorowy Zarządu Gł. Z.S.Ch. ob. St. Janusz i prezes urzędujący ob. Duro. Uczestniczyli w otwarciu tow. Bieńki i tow. Bodalski — wiceprezes i sekretarz generalny Zarządu Głównego Z. S. Ch.

Księgarnia, która mieści się w gmachu Samopomocy Chłopskiej przy ul. Starynkiewicza 7 i jest zamknięta i nowoczesnie urządzone sklepowo, zawiera pełne półki tomów i tomików poświęconych popularnym, nowoczesnym zagadnieniom wiedzy rolniczej.

Można tam dostać wszystkie książki rolnicze, jakie ukazały się po wojnie. Od najbardziej praktycznych: „Siewnik Rzędowy”, „Uprawa Inu i konopi” czy „Gospodarki chów kur” do popularnie pisanej, lecz jakże niesłychanie ważnej w treści książki Jerzego Tepicha „Wykłady Popularne z Ekonomii Politycznej” można tu dostać wszystko i po bardzo niskich cenach.

Np. podręcznik prof. Chroboczka „Ogród warszawy koło domu” kosztuje 20 zł.

Te ceny są najistotniejszym powodem założenia księgarni. Nie jest dziełem sztuki napisać naukową książkę rolniczą, nie jest nawet sztuką wydać ją po przystępnej cenie. Sztuką jest spowodować, aby masowo dotarła do wsi. Czym książka jest tańsza, tym mniej interesuje się nią „prywatna inicjatywa” księgarza — 30 proc. zarobku na 600 zł i 30 proc. zarobku na 60 zł to są dwie rzeczy różne — twierdzą księgarze i nie chcą się „zajmować takimi groszowymi interesami”. Nie liczą się oni zupełnie z potrzebami wsi i państwa, nie wiedzą o tej prostej prawdzie, że największe zyski daje nie wysoka marża, lecz wielki obrót.

Ale właśnie dlatego Centrala Księgarska Z. S. Ch. ma przed sobą poważną przyszłość nawet jako spółdzielcza placówka handlowa. Istotną jej rolę jest jednak obrót książkami, lecz upowszechnienie książek na wsi, dostawa książek do bibliotek przy świetlicach wiejskich i dla poszczególnych gospodarzy. Książek, które przy czyniłyby się do szybkiego rozwoju postępu rolniczego i na tej drodze życzymy jej jak największego powodzenia.

„Wódz”

Motto: „...forso — Ojczyzna kochana...”

Przybył tu znad Tamiszy, wioząc tegie walizy pełne hasel, dewis i ... instrukcji.

Pełen buty widać buty s cholewami i „Jud” tym Jaskielowi dopoty...

(Brak rymu)

Sypnął nieco z swej kieszy, już go robią przeserem: — Wódzu, prowadź! — Ach, gdzieś są te czasy?...

A więc sady chłopy dzielne s Marszałkowskiej i Chmielnej, no i „chłopy” — te wirnie — sły „s losu”.

Szli knajpiarsze, paskarze, waluciarze, handlarze, tudzież szli sklepikarsze za „wódem”.

Wideli do Polski ich „nowej” do tej, ach, przedruszczeniowej. Wideli i... sawideli. Albowiem „nikt” w drodze.

Dał drapak. Zwycająwie. Głupio teraz ferajnie. Głupio teraz ferajnie się przyznać: Ze spakował w walizy ręcznik... brzytwę... dewisy... I instrukcje. I wizję... „ojczyzny”.

Stanisław Sztybel

Znamię naszych czasów Robotnicy

na kierowniczych stanowiskach

Rada Zakładowa i dyrektor Państwowej Fabryki Śruba „Archimedeusza” we Wrocławiu, wysunęła szereg zasług i uzdolnionych robotników na odpowiedzialne stanowiska.

Między innymi ślusarz WILHELM MINKUS mianowany został kierownikiem wydziału obróbki na zimno.

Dziesięciu innych robotników fabrycznych, wysunętych zostało na stanowiska mistrzów w poszczególnych wydziałach produkcyjnych. Śledniu robotników przesunięto ponadto do pracy w charakterze pracowników umysłowych.

100,1 proc. planu

Dzięki ofiarnej i skoordynowanej pracy całego personelu, Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych okręgu poznańskiego osiągnęło w dniu 18 listopada br. 100,1 proc. wykonania planu rocznego.

Nadanie aktów hipotecznych

W Elku na Mazurach odbyło się uroczyste nadanie aktów hipotecznych na gospodarstwa wiejskie. Akty hipoteczne otrzymało 1.000 osadników z 52 gromad wiejskich.

Jedyny świadek zgrozy

Na karę śmierci skazany został w Lublinie Maks Ehrle, komendant niemieckiego batalionu policyjnego, który wstawił się m. in. tym, że grupa ludzi wśród której znajdowały się kobiety i niemowlęta samknał w ciele, a następnie kazał podpalić. Do szukających ratunku w ucieczce rozkazał otworzyć ogień z karabinów maszynowych. Z masakry uratowała się jedynie jedna kobieta, która w czasie próby ucieczki potknęła się i upała, a na nią sypało się ciało jej męża śmiertelnie trafionego.

Wykłady powszechnie profesorów uniwersyteitu

Instytut Mazurski w Olsztynie organizuje w bieżącym sezonie zimowym cykl wykładów powszechnych, które będą wygłaszane przez profesorów Uniwersytetu Toruńskiego. Ogółem przewiduje się 10 wykładów publicznych. W ciągu listopada i grudnia wykłady wygłosi: prof. dr Wojciech Hejnosz — pt. „Nasi praojcowie” — z zagadnień ustrojowych Pierwszej Polski i prof. dr Edward Passendorfer pt. „O wieku ziemi”.

GŁOS OLSZTYNA

Na terenie woj. olsztyńskiego przebywa jeszcze ponad 4.000 Niemców, którzy w najbliższym czasie mają być repatriowani za Odrę. Największa liczba Niemców znajduje się w pow. Mrągowo.

T.U.R. prowadzi w Olsztynie odbudowę gmachu, przeznaczoną na Dom Kultury. Znajdują tu pomieszczenie sale wykładowe Szkoły Pracy Społecznej, sale teatralne, czytelnia, biblioteka, pokoje gościnne itp.

Tegoroczny urodzaj okopowych w woj. olsztyńskim należy do wyjątkowo udatnych. W pow. pasłęckim zdarzają się okazy ziemniaków, których waga dochodzi do 1 kg. Poszczególne egzemplarze buraków pastewnych waga po 6 kg, a buraków cukrowych po 4 kg.

8 tys. wczasowiczów będzie mogło odpocząć w ciągu 8 turnusów letnich w dwóch pałacach i dwóch jutrznkach przy jeziorze.

Na terenie woj. olsztyńskiego może się jeszcze oświecić około 20.000 rodzin, pracujących na roli.

Do końca bm. ruszy silownia o mocy 1.000 kilowatów w Kwidzynie, elektrownia wodna w Rakowcu na rzece Nogat o mocy 300 kilowatów i elektrownia w Józefowie o mocy 300 kilowatów.

Rzeźnicy i wędliniarze, zebrani na wojewódzkim zjeździe w Olsztynie postanowili podjąć intensywną walkę ze spekulacją i pokatnym handlem mięsem.

Ubezpieczenia rodzinne wchodzi w życie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje następujące informacje o wprowadzonych ostatnio ubezpieczeniach rodzinnych. Ubezpieczenia rodzinne będą skupione w Funduszu Zasiłków Rodzinnych, którym administrować będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pracodawcy będą wpłacali na rzecz Funduszu Zasiłków Rodzinnych składki obliczone procentowo od uposażeń i wymierzane przez Ubezpieczalnię Społeczną w podobny sposób, jak to ma miejsce przy składkach na ubezpieczenia chorobowe.

Wpłaty zasiłków dokonywane będą przez Ubezpieczalnię za pośrednictwem zakładów pracy, które będą wypłacać czynnym pracownikom. Emeryci i renciści otrzymywać będą zasiłki nadal przez instytucje, od których pobierają swe renty i emerytury.

Zasiłki z Funduszu otrzymywać będą również dzieci, uprawnione do zaopatrzenia dla sierot i rent sierocych oraz sieroty po poległych bojownikach

o wolność i demokrację. Każdy członek rodziny lub sierota korzystają może, w myśl dekretu, tylko z jednego zasiłku. Dzieci, uprawnione do zasiłku z tytułu pracy obojga rodziców, będą pobierać go tylko z tytułu zatrudnienia ojca.

W wypadku, gdy wysokość renty zaopatrzenia sierociego lub dodatku przewyższalaby zasiłek rodzinny — zainteresowany uprawniony będzie do otrzymywania różnicy między tymi świadczeniami od Instytucji zobowiązanej do wypłaty rent. Osoby, pobierające zasiłek rodzinny, nie tracą swych praw do świadczeń dodatkowych, np. leczniczych, związanych z otrzymywaniem rent, zaopatrzeń związanych z nimi dodatków.

Przypadkowe odkrycie urn z prochami naszych przodków — Słowian, dokonane w Gdyni w roku bieżącym ujawniło, że Gdynia zbudowana została na wielkim grobowisku przedhistorycznym. Przeprowadzone badania wykazały, że urny te pochodzą z VI — IV wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

Widoczne na zdjęciu urny z resztkami kości zszpanymi wewnątrz pochodzą z grobu, odkrytego przez robotników budowlanych na Redlowie. Grób ten ułożony był z kamiennych płyt, których kilka zabrano do Muzeum Miejskiego.

Dalsze badania grobowiska prowadzone będą wiosną 1948 r. Zarząd Miejski w Gdyni uwzględnił w budżecie na rok 1948 pewne kwoty na ten cel. Wiosną 1948 r. będą rozpoczęte badania kurhanu na górze Szwedzkiej na Oksywiu.

Przypadkowe odkrycie urn z resztkami kości zszpanymi wewnątrz pochodzą z grobu, odkrytego przez robotników budowlanych na Redlowie. Grób ten ułożony był z kamiennych płyt, których kilka zabrano do Muzeum Miejskiego.

Dalsze badania grobowiska prowadzone będą wiosną 1948 r. Zarząd Miejski w Gdyni uwzględnił w budżecie na rok 1948 pewne kwoty na ten cel. Wiosną 1948 r. będą rozpoczęte badania kurhanu na górze Szwedzkiej na Oksywiu.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BIJALNY — bituteria, srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 501

FOTOKOPIE do legitymacji, Fotokopie dokumentów, Foto-Zgoda Nr 4. 506

MASZYNY do pisania i liczenia. Remont — kupno — sprzedaż. Słupski i Korzeniowski, W-wa, ul. Marszałkowska 121, tel. 9-25-40. 539

MASZYNY do liczenia — pisania. Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. Marszałkowska 66. Antoszewski. 514

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne warsztaty naprawy. Jan Ja wowski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 98-330. 589

FIRMA — JORK wykonuje roboty na szlifierkach, tokarkach, wiertarkach, rewolwerkach, frezarkach oraz strugarkach. Specjalność kapitalne remonty silników samochodowych. Firma-Jork, Grzybowska 70. 593

SPRZEDAŻ narzędzi i sprzętu spawalniczego firma inż. K. Obrębski i S-ka Sp. z o.o. Warszawa, Plac Grzybowski 2. 551

PLYTY nawet potłuczone zamieniam na używane lub najnowsze. Sprzedaż—Kupno. Zakrzewski, Marszałkowska 78 — podwórce. 550

SPRZEDAŻ Art. Perfumeryjnych, Kosmetycznych i Mydlarskich. J. Zawadzki i M. Olbryś, Warszawa, Al. Gen. Wł. Sikorskiego 31. 550

PAPIER szmerglowy wodoodporny kupujemy w każdej ilości. Oferty pod „wodoodporne” do redakcji. 553

Praca

KSIEGOWYCH z praktyką budżetowych zaangażujemy natychmiast. Zgłaszać się osobliście z ofertami Państwowe Zakłady Samochodowe. Al. Niepodległości 165. Wydział Finansowy I piętro. 564

BILANSISTÓW i finansistów przyjmie od zaraz na dobrych warunkach Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, ul. Narbutta 7. 568

Zgubiv

UNIEWAZNIAM skradzioną legitymację PPR Nr 117874 Zielińska Stanisława. 562

OGłoszenie o przetargu

Delegatura Państwowej Centrali Handlowej w Lublinie, Lubartowska 13 ogłasza przetarg Nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych przedmiotów:

aparatu do parzenia kawy Pol. Express-gazowy „Bremer-elekt.” (niekomplet.)

3 maszyny do mielenia kawy - elektr.

maszyna duża do robienia lodów z motorem elektr. w wym. ruchomości można oglądać codziennie w godz. od 9-ej do 11-ej w P.C.H. przy ul. Lubartowskiej 13 w Lublinie.

Oferty w zalakowanych kopertach składają należy w Biurze Delegatury P.C.H. przy ul. Lubartowskiej 13 w terminie do dnia 30 listopada do godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w Kasie Delegatury w wysokości 1 proc. sumy oferowanej Kierownictwo Delegatury zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3471

Przodkowie nasi byli tu 2.500 lat temu Urny z VI w. przed Nar. Chrystusa

Przypadkowe odkrycie urn z prochami naszych przodków — Słowian, dokonane w Gdyni w roku bieżącym ujawniło, że Gdynia zbudowana została na wielkim grobowisku przedhistorycznym. Przeprowadzone badania wykazały, że urny te pochodzą z VI — IV wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

Widoczne na zdjęciu urny z resztkami kości zszpanymi wewnątrz pochodzą z grobu, odkrytego przez robotników budowlanych na Redlowie. Grób ten ułożony był z kamiennych płyt, których kilka zabrano do Muzeum Miejskiego.

Dalsze badania grobowiska prowadzone będą wiosną 1948 r. Zarząd Miejski w Gdyni uwzględnił w budżecie na rok 1948 pewne kwoty na ten cel. Wiosną 1948 r. będą rozpoczęte badania kurhanu na górze Szwedzkiej na Oksywiu.



Urny odkryte na wzgórzu Redlowie w Gdyni dnia 12.9.1947

POLSKIE UZDROWISKA

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W WARSZAWIE ul. BAGATELA 10 m. 34.

szukuje kandydatów na przedstawicieli wojewódzkich i okręgowych przedsiębiorstw wód mineralnych, stołowych i leczniczych oraz innych produktów uzdrowiskowych.

Od kandydatów wymagane są:

1. Posiadanie uprawnień do prowadzenia handlu hurtowego.
2. Odpowiednia wysokość kapitału obrotowego.
3. Gwarancja osiągnięcia minimum obrotu oraz dotrzymania innych warunków umowy.
4. Posiadanie odpowiednich magazynów oraz środków transportowych.

Oferty pisemne oraz zgłoszenia po bliższe szczegóły kierować pod adresem, jak wyżej. 3472

Z miast i wsi

„I POSLUSZENSTWO BEZ GRANIC

Na 5 lat więzienia skazany został w Lublinie Henryk Wieckowski, który przyjąwszy do browalnie volksliste starał się jak mógł przypodobać przybranej ojczyźnie.

Nie jeden Polak przy plaćcił znajomość z Wieckowskim obozem lub więzieniem. Na rozprawie Wieckowski tłumaczył się, że został volksdeutschem bo mu żona kazała. Został skazany na 5 lat więzienia.

Z ZADROŚCI O LEPSZY ZAROBEK ZABL CZŁOWIEKA

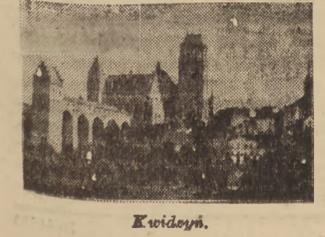
Z jarmarku w Pile wracali gospodarze, Julian Drzala oburzony na swojego sąsiada Władysława Ścierałę za to, że ten dokonał lepszego niż on transakcji, w pewnym momencie chwycił ciężką kłode drzewa i jednym uderzeniem posabwał go życia.

Z URODZENIA TADEUSZ Z PRZEKONANIA THADAEUS

W Bydgoszczy skazany został na karę śmierci Tadeusz Michalski przed wojną dyrektor Miejskiej KKO w Krakowie, który prześladował i tepł urzedników polskich, spowodował aresztowanie i śmierć prokuratora Chodorowskiego, a poza tym wyprzedał Niemcom za grosze depozyty ludności polskiej, nie zapominając przy sposobności i o tym aby co cenniejsze przedmioty przywłaszczył sobie.

PRZYJEMNE Z POZYTECZNYM

Plaga Ziemi Odzyskanych są dzieli. Rozmnożyły się tu w wielkiej ilości i nieczyste żaby. W sezonie zimowym odbędzie się wielkie polowanie, w których udział wezmą myśliwcy policyjny oraz goście zaproszeni z zagranicy. Polowania prócz wielu przyjemności myśliwym i ulgi rolnikom, przyniosą również skórę i wolecie smaczne mięso — mięsny zaufanie do naszych myśliwych — w dużych ilościach.



Kwidzyn.



GŁOS SPORTOWY



Droga „odrodzenia” sportu niemieckiego

Organ Amatorskich Związków Sportowych w USA „Amateur Athletic” zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł Hansa Borowika pt.: „Lekkoatletyka w Niemczech cofnęła się o całe pokolenie”.

KIM JEST HANS BOROWIK, o tym każdy interesujący się sportem doskonale wie. Jest to b. sprawozdawca sportowy ery hitlerowskiej Niemiec, a zarazem „wielki” teoretyk lekkoatletyki niemieckiej. Borowik przejechał niedawno z Niemiec do Ameryki, gdzie pozostał na stałe. Namalowałszy w czarnych barwach obraz życia sportowego Niemiec w zachodnich strefach okupacyjnych, Borowik przechodzi do wywodów na ten temat. Według Borowika, główną przyczyną upadku niemieckiego sportu jest brak odpowiedniego kierownictwa, które byłoby zdolne postawić go z powrotem „na nogi”. Kogo proponuje herr Hans na stanowiska kierownicze? Okazuje się, że uważa on siebie samego i swoich najbliższych przyjaciół, z którymi współpracował w Trzeciej Rzeszy Adolfa Hitlera za odpowiednich ludzi na te stanowiska. Borowik m. in. przewidział na Sportführerów takie „slawy”, jak **KARLA DIEHMA** (b. kierownik Akademii Wychowania Fizycznego) i **THEODORA LEVALL** (b. przewodniczący Komitetu Olimpijskiego).

„Ci ludzie — **PISZE BOROWIK** — jeździli kilkakrotnie do Ameryki, gdzie raportowali się dokładnie o pracę organizacyjną. Są oni gorącymi zwolennikami amerykańskiej organizacji sportu. Ich właśnie trzeba postawić u steru władzy i jedynie oni są w stanie odrodzić niemiecki sport”.

Jest publiczną tajemnicą, że anglo-amerykańscy gospodarze strefy okupacyjnej przyglądają oczu na wszelkie poczynania nowych Sportführerów, którzy na nowo marszą o „podbić świat”. Przynajmniej wynikami sportowymi. Nie też dziwnego, że b. kierownicy hitlerowskiego sportu znajdują opiekunów wśród władz okupacyjnych, a czasami nawet znajdują protektorów i za oceną ustrój reakcyjnych kół sportowych USA i ich prasy.

Gong brzmi w całej Polsce

Radomiak — Grochów 10:6

Drużyna radomska mistrzem okręgu

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozegrany został w sali „Roma” w Warszawie decydujący mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy **ZKS „Radomiak”** i **MKS „Grochów”**. Wbrew wszelkim oczekiwaniom spotkanie rozstrzygnięta na swoją korzyść drużyna radomska wygrywając zupełnie zasłużenie 10:6.

Najciekawszą walką dnia było bez wątpienia spotkanie pomiędzy Czortkiem a Sobkowiakiem. Zupełnie zasłużone zwycięstwo odniósł Czortek, który mimo dzielnej postawy Sobkowiaka górował przez wszystkie trzy rundy nad przeciwnikiem. Spotkanie to dało pełną satysfakcję wszystkim zwolennikom boksu, którzy mimo dość wczesnej pory wypełnili po brzegi salę „Romy”.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Radomiaka”):

W w. muszej **Przybytniewski** wygrywa w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Patory. W pierwszej rundzie zawodnik „Grochowa” miał lekką przewagę i prowadził na punkty. Druga runda była już bardziej wyrównana a nawet pod koniec starcia Patora zapoznaje się z deskami. W trzeciej rundzie Patora otrzymuje trzecie napomnienie i zostaje zdyskwalifikowany.

W w. koguciej **Sieradzan** wygrywa

z **Szatkowskiem**, który w drugiej rundzie znalazł się do ośmiu na deskach. Szatkowski walczył o wiele gorzej niż w Radomiu, gdzie sam potrafił rzucić przeciwnika do trzech na deski.

W w. piórkowej **Czortek** wygrywa na punkty z **Sobkowiakiem**. Walka ta mimo dość „podeszłego” wieku zawodników, prowadzona była w bardzo szybkim tempie i zaspokoila wymania nawet najwybredniejszych znawców boksu. W pierwszej rundzie Sobkowiak po silnej kontrze Czortka poszedł na moment na deski. W drugiej rundzie spotkanie było zupełnie wyrównane. W trzecim starciu inicjatywa przechodzi w ręce zawodnika „Radomiaka”, który rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść.

W w. lekkiej **Kosiński** przegrywa na punkty z **Komudą**. Walka ta była niesłychanie zażarta, czego najlepszym dowodem może być zab, który stracił Komuda. Komuda wygrał dzięki lepszym rozwiązaniom taktycznym całego spotkania. Czując, że jego przeciwnik ustępuje mu w walce w zwruci, cały czas dążył do niego i w rezultacie wygrał zupełnie zasłużenie.

W w. półśredniej **Wasiak** wygrał zdecydowanie z **Tomczyńskim**, który jedynie w trzeciej rundzie potrafił wbić równorzędna walkę. Wprowadzając swoje niebezpieczne uderzenia z prawej ręki.

Kraków - Gdańsk 10:6

Zbik nokautuje Licka

W meczu bokserskim rozegranym w niedzielę w Krakowie drużyna gospodarzy zwyciężyła III reprezentację

Gdańska w stosunku 10:6. Wielką nie spodzianką meczu było zwycięstwo „weberana” **Zbika** nad młodym dobrze zapowiadającym się **Lickiem** przez k.o.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

W w. muszej **Przybyłowicz** (K) wygrał v.o. z powodu nadwagi **Iwanińskiego** (G). W w. koguciej **Przybylski** (K) zdobył 2 pkt v.o. na skutek nadwagi **Zielińskiego II**. W w. piórkowej **Piszczek** (K) zremisował z **Gółyńskim** (G). W w. lekkiej **Szczerbowski** (K) zwyciężył przez k.o. w drugim starciu **Buzowskiego** (G). W w. półśredniej **Styszaw** (K) uzbierał remis z **Musiąłem** (G) w w. półciężkiej **Kolud** (K) przegrał k.o. z **Mechlińskim** (G). W w. ciężkiej **Zbik** wygrał przez k.o. z **Lickiem** (G).

Spotkanie prowadził w ringu **Twardowski** (Łódź), na punkty sędziowali: **Mazur** (Łódź), **Głowacki** (Gdańsk) i **Winiarski** (Kraków).

„Legia” zwyciężając „Ruch” 3:0 (0:0) uzyskała awans do Ligi

W niedzielę rozegrany został na Stadionie W.P. w Warszawie mecz piłkarski o wejście do Ligi, pomiędzy „Ruchem” (Wielkie Hajduki) i „Legią” (Warszawa). Spotkanie zakończyło się z zwycięstwem drużyny wojskowych w stosunku 3:0. Mecz rozegrany został na rozmożliwym boisku przez co sama gra straciła wiele na atrakcyjności.

Mimo tych wszystkich przeciwności, gra zademonstrowana przez oba zespoły — podobna się ogólnie i była przeprowadzona w dość szybkim tempie. „Ruch” wystąpił do tego spotkania z czterema rezerwowymi zawodnikami a w napadzie **brak było Cieślaka**, jednego z najlepszych napastników drużyny chorzowskiej. Niemniej jednak „Ruch” jako całość zareprezentował się bardzo dobrze i zwłaszcza w pierwszych minutach drugiej połowy potrafił nawiązać równorzędna walkę.

W pierwszej połowie „Legia”, która miała więcej z gry, przebijając na połowie boiska swego przeciwnika, nie mogła uporać się z pomocną i obroną gospodarzy. Szczególnie dobry był **Wyrobek** w bramce, który niejednokrotnie szczęśliwie interweniował, zasługując sobie w zupełności na oklaski publiczności. Kilka jego parad stało na bardzo wysokim poziomie. Był on

jednym z najlepszych graczy na boisku. Jego vis a vis — **Skromny**, miał też kilka zagrań znamionujących wysoką klasę. Na kilkanaście minut przed przerwą, napastnicy „Legii” mieli wymarzoną okazję do zdobycia bramki, gdyż bramkarz „Ruchu”, zaatakowany przez jednego z napastników, wypuścił piłkę z rąk, która zdążyła w kierunku bramki. W ostatniej chwili jeden z obrońców zdążył ją wybić z linii bramkowej na róg.

Po przerwie gra zupełnie była wyrównana aż do momentu zdobycia bramki przez **Górskiego**. Na kilkanaście minut przed końcowym gwizdem, jeden z lepszych tego dnia graczy „Ruchu” — **Gruzka** musiał opuścić boisko na skutek kontuzji łuku brwiowego. W tym czasie „Legia” mając przed sobą tylko „dziwiaszkę” „Ruchu”, dopingowana przez publiczność, zdobywa bramkę przez **Szymańskiego**. W międzyczasie **Gruska** powrócił na boisko, jednak raczej już statystował niż grał. Na minutę przed końcem **Wasko** strzelił trzecią i ostatnią bramkę dnia. **„Legii”** na wyróżnienie zasługują: **Skromny** w bramce, **Wasko** w pomocy i **Górski** w ataku.

Zawody prowadził poprawnie **inż. Olewski**. Widzów mimo niepewnej pogody zebrało się około 6.000.

Mistrzostwa drużynowe w boksie rozpoczną się 7 grudnia

POZNAN (obs. wł.). W ub. niedzielę w Poznaniu w lokalu PZB odbyło się przy udziale przedstawicieli zainteresowanych klubów losowanie do mistrzostw drużynowych Polski w boksie.

Rozstawiono następujące zespoły: **RKS „Batory”** — Chorzów, **KS „Warta”** — Poznań, **LKS — Łódź** i **MKS — Gdynia**. Pozostałe drużyny zostały dołosowane do klubów rozstawianych.

GRUPA I: RKS „Batory” — Chorzów, **OKS** — Częstochowa, **„Odra”** — Szczecin, **„Tęcza”** — Łódź i **„Stella”** — Gniezno.

GRUPA II: „Warta” — Poznań, **„Lublinianka”** — Lublin, **KKS** — Inowrocław, **„Grochów”** — Warszawa i **„Wisła”** — Kraków.

GRUPA III: LKS — Łódź, **„Radomiak”** — Radom, **OM TUR** — Rzeszów, **„Gedania”** — Gdańsk i **LKS** — Wrocław.

GRUPA IV: MKS — Gdynia, **„Zryw”** — Olsztyn, **„Zryw”** — Świętochłowice i **„Zjednoczeni”** — Bydgoszcz.

7 GRUDNIA WALCZA: „Odra” — Szczecin, „Stella” — Gniezno, „Tęcza” — Łódź — OKS — Częstochowa.

„Warta” — Poznań — „Lublinianka” — Lublin, „Radomiak” — Radom — OM TUR — Rzeszów.

LKS — Łódź — „Gedania” — Gdańsk, „Zryw” — Olsztyn — „Zryw” — Świętochłowice.

MKS — Gdynia — „Zjednoczeni” — Bydgoszcz.

14 GRUDNIA WALCZA: RKS „Batory” — Chorzów i zwycięzca spotkania „Odra” — „Stella”.

MKS „Grochów” — Warszawa i zwycięzca spotkania „Warta” — „Lublinianka”.

„Warta” wygrywa z AKS 2:0 i aspiruje do tytułu mistrza

W Chorzowie został rozegrany w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo Polski pomiędzy miejscowym **AKS** i poznańską **Wartą**. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy poznańskich w stosunku 2:0.

Warta zagrała jeden z najsłabszych swoich meczów w tym sezonie i gdy by nie wspaniała gra **Krystowiaka** w bramce „Warciarze” musieliby zejść z boiska pokonani. **AKS** mimo, że wystąpił bez najlepszych swoich graczy **Barańskiego** i **Pyłta**, zgrał to spotkanie bardzo dobrze i gdyby nie

indolencja strażowa napastników, „Warta” zesłaby z boiska pokonana różnicą przynajmniej trzech bramek. W **AKS**-ie najlepiej grał **Gajdzik** w pomocy, **Spodzieja** na środku napadu oraz **Durniok** w obronie. U gości najlepszą grała trójka obronna z **Krystowiakiem** na czele, który obronił na wet przed przerwą rzut karny, egzekwowany przez **Janeckiego**.

Bramki dla zwycięzców zdobył **Smółski** po rzucie rżnym i **Gendera** po przerwie. Mecz, mimo niepogody zgromadził na boisku w Chorzowie około 5.000 widzów.

W w. średniej Głusowz miał zamiar oddać walkowerem walkę Koczyskiemu. Ponieważ wymaganiami regulaminu nie stało się zadość, zawodnik radomski musiał stanąć do walki i ostatecznie poddał się przy końcu pierwszej rundy.

W w. półciężkiej **Kruk** przegrał przez dyskwalifikację w III starciu z **Archackim**.

Spotkanie w w. ciężkiej pomiędzy **Koźłowskim** i **Woźniakiem** miało bardzo krótki epilog, gdyż po kilku marniejszych „bombach” radomiaka pod **Woźniakiem** ugięły się nogi. Rezultat **Woźniak** przegrywa w I starciu przez t.k.o.

Spotkanie w ringu sędziował b. do brze ob. **Lisowski**, na punkty zaś prowadził mecz ob. ob. **Plewicki**, **Prendowski** i **Rosiński**.

LKS — „Zjednoczeni” 11:5

W Bydgoszczy rozegrane zostały w niedzielę towarzyskie zawody pięściarskie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „LKS” — Łódź i miejscowym „Zjednoczeni”. Walki stały na bardzo wysokim poziomie, przy czym najciekawsze spotkanie zostało rozegrane pomiędzy **Stasiakiem** i **Kruzą**.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: w w. muszej **Różycki** (LKS) uległ na punkty **Czajkowskiemu**. W drugiej parze w w. muszej **Kamiński** (LKS) pokonał na punkty **Borowicza**. W w. koguciej **Stasiak** (LKS) nie rozstrzygnął walki z **Kruzą**.

W w. piórkowej **Marcinkowski** (LKS) wygrał na punkty z **Baranowskiem**. W w. lekkiej **Enonikowski** (LKS) zremisował z **Leckowskim**. W w. półśredniej **Olejnik** (LKS) nie rozstrzygnął spotkania z **Wiklińskim**. Walkę przerwano w trzeciej rundzie na skutek kontuzji **Wiklińskiego**. Zawodnik **Łódzki** był lepszy w walce w zwruciu, natomiast ustępował swemu przeciwnikowi w walce na dystans. W w. średniej **Pisarski** (LKS) wygrał w trzecim starciu przez t. k. o. z **Sosnowskim**. W w. półciężkiej **Zybis** (LKS) wygrał w pierwszej rundzie na skutek poddania się **Mojżeszowiczowi**.

Z zagranicy

Jake La Motta zawieszony

Nowy Jork. Jeden z najlepszych pięściarzy zawodowych wagi średniej **Jake La Motta** został zawieszony na nieokreślony okres czasu przez Nowojorską Komisję Bokserską za nieodpowiednie przygotowanie się do walki z **Billy Foxem**, którą przegrał w ub. tygodniu przez t. k. o. Nowojorska Komisja Bokserska uważając, że walka **La Motta** — **Fox** miała z

góry umówiony przebieg, postanowiła wstrzymać wypłatę honorariów obu bokserom, aż do czasu wyświetlenia całej sprawy.

Paryż. Paryski Racing Club pokonał w meczu hokejowym mistrzowska drużyna Szwecji **AIK** ze Sztokholmu w stosunku 5 : 3 (1:1; 2:1; 2:1).

Początkowo anglosaskie dowództwo próbowało zdobyć **Caen**, uderzając z boku. Kanadyjczycy posuwali się wzdłuż drogi **Bayeux** — **Caen**, przedarli się przez **Bretteville** i dotarli nawet aż do lotniska **Caprique**, położonego na zachodnich krańcach **Caen**. Jednak nie udało im się okrążyć miasta od południa. Na drodze ich wyrosła rzeka o bardzo wysokich, stromych brzegach. Oddziały brytyjskie, wspierane przez czołgi, chciały okrążyć **Caen** od wschodu.

Jednak Niemcy znów „umocnili się” na terenie zakładów metalurgicznych „Colobello” i wprzyległej osadzie — i... przecięli im drogę.

Wtedy dopiero 8 korpus brytyjski, wspomagany przez Kanadyjczyków, otrzymał rozkaz zajęcia **Caen** przez uderzenie frontalne.

Natarcie poprzedzone zostało przez akcję lotnictwa alianckiego, które „zmiękczając” niemiecki opór, zburzyły wszystkie zamieszkałe punkty, znajdujące się na drodze, którą miał kroczyć korpus. Potem artyleria zaczęła torować przejście atakującym oddziałom.

Następnego dnia wieczorem Anglicy wkroczyli do miasteczka od północy, Kanadyjczycy — od zachodu. Nieco później wojska połączyły się i ruszyły ku rzece **Orne**, dzielącej miasto niemal na dwie równe części. Niemcy cofnęli się za rzekę, ale w dalszym ciągu „wąska szyjka”, jak nazywano wtedy **Caen**, była zakorkowana. Alianci nie mieli jeszcze możliwości wykorzystania tego ważnego punktu węzłowego.

Po 8 dniach **Montgomery** uderzył drugi raz na **Caen**. To, co wiedziliśmy o przygotowaniach, czynionych do tej akcji, była tak interesująca, że zdecydowaliśmy się stanowczo asystować przy jej przebiegu od pierwszego do ostatniego etapu.

Wśród nocy wyjechaliśmy z ciemnego podwórza hotelu „Lion d’Or” (Złoty Lew) w **Bayeux**. Mknąc pustymi ulicami, szybko znaleźliśmy się poza granicami miasta. Dążyliśmy w kierunku **Caen**. Tym razem grupa nasza była liczniejsza, niż zwykle. Oprócz dwóch korespondentów sowieckich, był tam Australijczyk **Standish**, Amerykanin — **Mackdonald** i dwaj Anglicy: **Robert Cooper** z „Tims” i **Ronald Matwis** z „Daily Herald”. Towarzyszył nam, jak zwykle, po-



20) **DRUGI**

rucznik **Carque**, stosunkowo młody oficer z **WIP**, były pracownik biura reklam. W otwartym wojskowym aucie-landzie było nam zimno. Mówiliśmy o oczekiwanej akcji, która całkowicie pochłaniała naszą uwagę. Tego ranka 2 armia brytyjska zamierała rozpocząć tak długo oczekiwaną natarcie. Wyborowe dywizje kanadyjskie i szkockie, wspomagane przez dywizję czołgową, otrzymały rozkaz przerwania linii obrony niemieckiej na południowym brzegu rzeki **Orne**, w okolicy **Caen** i przedarcia się na południe celem odciążenia wszystkich wojsk niemieckich w **Normandii**. Chcieliśmy zobaczyć to niebywałe w dziejach wojny widowisko — na jeden punkt miało jednocześnie uderzyć 4 tysiące bombowców.

Początek artyleryjskiej przygrywki zaskoczył nas koło **Caen**. Wśród pustych ulic, zawalonych szkieletami domów i zwalami gruzu, echo wystrzałów brzmiało ponurym echem. Niemcy usiłowali odpowiadać, starając się wyznaczyć kierunek angielskich pozycji. Kilka pocisków upadło koło lotniska w **Caprique**.

Uważaliśmy za szczęście wydoszenie się z miasta. Koło ścian rozwalonej plebanii, na przedmieściu, ukryliśmy nasze „laziki”. Słońce jeszcze nie weszło. Nad miastem, skazanym na zagładę, rozciągało się sękojne, blade-niebieskie niebo, pokryte na linii horyzontu pierzastymi chmurami, różowujące od wschodu pierwszą czerwienią świtu.

Na północo-wschodzie odbijał się w morzu czysty błękit nieba. Na tym tle ukazały się eskadry czterom-

torowych „Lancasterów”. Początkowo były to tylko czarne kreseczki, jak gdyby nakreślone węglem, ale kreseczki te szybko rosły w miarę, jak zbliżały się do nas. Wkrótce usłyszeliśmy groźny warkot wielu setek samolotów. Leciały one w rozsypkę. Pobiegły im naprzeciw setki czarnych pocisków. To niemieckie zenitki usiłowały wzbronąć bombowcom dojścia do **Colombelle**.

Na próżno. Rozległ się huk. Ziemia zatrzęsała się pod naszymi stopami, z dachu plebanii, oddalonej mniej więcej o 2 km od osady, posypały się cegły. Nad osadą i wielkimi zakładami metalowymi — **Colombelle** — ośrodkiem obrony niemieckiej wzbil się czarny słup dymu, który podobnie do wybuchu wulkanu począł rosnąć, rozszerzać się, aż przykrył pół nieba. Ogromna czarna chmura zwolna sunęła ku miastu. Najpierw spowila miasto, potem osadę, potem pszeniczne pole, złożące się niemal na progu plebanii. Chmura podobnie jak silna londyńska mgła pochłonięła wszystko, oprócz ogłuszających wybuchów i wystrzałów artyleryjskich z dział, które okopały się za polami pszenicy. Wszedło słońce. Było ono szkarłatne, kuliste, chłodne. W tym niesamowitym, groźnym świetle wszystko wydawało się czarną — pola, drzewa, ściany plebanii, rozwalony kościół.

Było tak, jak gdybyśmy spoglądali na świat przez zakopane okulary. Nad czarnym krajobrazem świeciło błękitne niebo i w tym spokojnym błękitcie płynęły,

w zwartym szeregu „latające fortece” **Leciały** eskadrami w wyliczonych odległościach.

Zachwyceni, oszołomieni, wróciliśmy do sztabu drugiej armii, gdzie wyszły jak pergamin pułkownik **Powell** oznajmił nam, że natarcie rozwija się pomyślnie, że możemy stać się naoczni świadkami dziejowych wypadków itd. itd. Zabrzmiał nam pisać o rozmiarach akcji i wspominać o uczestnictwie w niej Kanadyjczyków. Kanadyjczycy oznaczali się niebywałą zaciekleścią. Niemcy bali się ich i starali zawsze przeciwstawić im wspólne siły. Zwykle Kanadyjczycy zjawiali się na odcinku głównego natarcia i dlatego, jeśli Niemcom udawało się wykryć ich obecność — dekonspirował się przed nimi przynajmniej w połowie plan sojuszniczego dowództwa.

Po konferencji prasowej w sztabie udaliśmy się do **Colombelle** (nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości, że osada już znajduje się w rękach **Aliantów**). Zatrzymano nas rozszedł na pograniczu sąsiedniej wioski. Dzień był gorący, bez najmniejszego wiatru. Trupi zapach, słodkawy i ciężki, unosił się nad zniszczoną wioską. W rozwalonym lesie leżały zabite konie i krowy.

Udaliśmy się w kierunku **Colombelle** wzdłuż rzeki **Orne**. Angielskie działa ukryte w parku walili w zakłady i w osadę. Artylerzyści pomagali Kanadyjczykom „ręcznie” oczyszczać teren zakładów. Widzieliśmy wyraźnie dymy wybuchów, słyszeliśmy urywane i wściekle serie karabinów maszynowych i automatów. Sierżant, kierujący pierwszym oddziałem, mówił pół żartem — pół serio:

— Oto macie potęgę lotnictwa. Walili, walili, tyle bomb zrnawali, a **Szwaby** i tak przyszli na nasze ręce. Od tego trzeba było zacząć, a my byśmy ich dawno wykurzyli.

Niesłyszany co do siły nalot (na same zakłady **Colombelle** zostało zrzuconych dziesięć tysięcy ton bomb) nie przyczynił się ani na jotę do wygranej **Aliantów**. Rozwścieczeni Kanadyjczycy rzucili się wplaw przez rzekę i wdarli się w boju z Niemcami i dopiero wtedy udało się wykurzyć Niemców z **Colombelle**. Piechota raz jeszcze pokazała, że nawet najpotężniejsze lotnictwo nie zdoła rozstrzygnąć o wyniku walki, jeżeli jej pomocy nie potrafi szybko zdyskontować odważne i energiczne wojsko lądowe.

(d. c. n.)